

Małgorzata Ciszewska 

TERMINUS

t. 24 (2022)

z. 1 (62)

s. 25–54

www.ejournals.eu/

Terminus

Koszty, jałmużny, splendor urodzenia

Toposy i argumenty pochwały w mowach pogrzebowych Jakuba Sobieskiego na tle współczesnych realizacji kaznodziejskich

Abstract

Military Spendings, Alms, the Splendour of Birth: Topoi and Arguments of Praise in Jakub Sobieski's Funeral Speeches vs His Contemporary Preaching Tradition

The article deals with three arguments selected from a nobleman's funeral praise of the 1st half of the 17th century Polish-Lithuanian Commonwealth: bearing the military cost in defence of the homeland, endowing the building of churches, supporting monasteries and charitable institutions, and being well-born (*praise e genere*). The arguments are drawn from Jakub Sobieski's (one of the best and the most famous Polish noble orators of his time) speeches delivered during funeral ceremonies of seven noblemen and noblewomen and sixteen funeral sermons dedicated to these decedents. Both sermons and nobleman's funeral speeches (typical of old-Polish culture, yet different from the humanistic orations known and popular in the rest of Renaissance Europe) may seem to belong to the same genre of public orations, consequently, many scholars do not differentiate between them. In fact, their purpose, composition, and amplification of many topoi are very dissimilar.

Being closely related to the Old Polish role model of a nobleman, the three arguments of praise could be expected to be widely applied and amplified in any genre of funeral speech, as they glorified the deceased in the eyes of noblemen. However, in Sobieski's orations these arguments are either omitted or mentioned only marginally, while in sermons they are developed extensively.

This paper offers a preliminary study of this problem, presenting a comparison of amplifying the three arguments of praise in two different genres of funeral orations delivered in the Polish-Lithuanian Commonwealth.

Keywords

funeral sermon, nobleman's funeral speech, nobleman's role model, funeral praise

Wstęp

Celem niniejszego studium jest ukazanie zasadniczych różnic w ujęciu wybranych toposów (pochwała *e genere*) i argumentów laudacyjnych (ze względu na poniesione wydatki militarne i dobroczynność) w dwu różnych rodzajach staropolskich wystąpień funeralnych: w kazaniach i w oracjach szlacheckich.

Oba te typy mów łączy część wspólnej tradycji retorycznej¹, szeroko rozumiana topika, rodzaj okoliczności, w związku z którą pozostają, wzorce osobowe², do których odwołują się mówcy w pochwałach zmarłej szlachty, oraz język³. Różni ją zaś między innymi: cele (przepowiadanie Pisma Świętego, nauka moralna⁴ vs. wyrażenie kondolencji rodzinie zmarłego i dziękowanie za nie⁵), funkcja i rola społeczna oratora (kaznodzieja, osoba duchowna, nierzadko beneficjent hojności laudata vs. szlachcic o statusie zbliżonym do zmarłego), adresaci (wszyscy wierni zgromadzeni w kościele vs. osoby zaproszone na uroczystości pogrzebowe, w tym stypę, głównie szlachta⁶), faktyczny związek z obchodami (potencjalnie luźny vs. nierozdzielny⁷), sposób funkcjonowania tekstów (wygłoszenie i druk lub tylko druk⁸ vs. wygłoszenie i obieg rękopiśmienny⁹), długość¹⁰, cena (określona kwota w gotówce za zlecenie¹¹ vs. ewentualna uznaniowa gratyfikacja za przysługę¹²).

Analizy enkomionów z perspektywy komparatystycznej pozwalają dostrzec odmienną strategii retorycznych przyjmowanych przez kaznodziejów z jednej strony i mówców szlacheckich z drugiej: od starannej, wręcz katalogowej enumeracji i egzemplifikacji opartej na materiale biograficznym do bardzo oszczędnych (by nie rzec szczątkowych) napomknień czy wzmianek. Wyniki tych badań rzucają nowe światło nie tylko na inwencyjny i dyspozycyjny aspekt obu typów wystąpień w kontekście genologicznym, ale i na deklarowany w nich system wartości.

Podstawę źródłową stanowią tu mowy pogrzebowe (wyłącznie *orationes in nomine consaguineorum*) jednego z najwybitniejszych oratorów staropolskich, Jakuba Sobieskiego¹³, oraz szesnaście kazań wygłoszonych w związku z uroczystościami pogrzebowymi siedmiu osób¹⁴:

- Andrzeja Boboli: *I. Dziękowanie na pogrzebie*¹⁵ Jakuba Sobieskiego oraz *Wizerunek szlachcica prawdziwego Mateusza Bembusa*¹⁶;
- Jana Karola Chodkiewicza: *IV. Dziękowanie na pogrzebie*¹⁷ oraz: *Kazanie na rocznicę Stanisława Rochowicza*¹⁸, *Kazanie Bonawentury Czarlińskiego*¹⁹, *Kazanie na dzień naznaczony pogrzebowi Jakuba Hasiusza*²⁰, *Jan Karol Chodkiewicz* Fabiana Birkowskiego²¹, *Kazanie żałobne Melchiora Stefańskiego (Stephanidesa)*²²;
- Bartłomieja Nowodworskiego: *VI. Dziękowanie na pogrzebie*²³ oraz *Krzyż kawalerski* Fabiana Birkowskiego²⁴;
- Reginy Żółkiewskiej: *VII. Dziękowanie na pogrzebie*²⁵ oraz *Kazanie żałobne Wojciecha Gizy*²⁶;

- Krzysztofa Zbaraskiego: *IX. Dziękowanie na pogrzebie*²⁷ oraz *Księżę Krzysztof Zbaraski* Fabiana Birkowskiego²⁸;
- Anny Ostrogskiej: *XVIII. Dziękowanie na pogrzebie*²⁹ oraz trzy kazania: *Złota korona* Marcina Hinczy³⁰, *Kazanie przy egzekwacjach* Mikołaja Kmity³¹ i *Malogranat* Wojciecha Czarnockiego³²;
- Tomasza Zamojskiego: *XXI. Dziękowanie na pogrzebie*³³ oraz cztery kazania: *Przenosiny* Stanisława Szalapskiego³⁴, *Kopije Zamoyskich* Bartłomieja Sylwiusza³⁵, *Pallas trzykopijska* Marka Korony³⁶ i *Stella quasi cadens* Mikołaja Laurynowicza³⁷.
Pozostałe oracje funeralne Jakuba Sobieskiego (w liczbie dwudziestu) będą stanowić dla tego zbioru naturalny kontekst.

„Niemalym kosztem rotę prowadził...” – pochwała ze względu na wydatki militarne *pro publico bono*

Pośród wielu ról społecznych wpisanych w szlachecki wzorzec osobowy rola żołnierza – obrońcy ojczyzny i chrześcijaństwa – była jedną z trudniejszych do realizacji i to bynajmniej nie ze względu na zagrożenie życia. Spełnienie obowiązku wobec państwa z jednej strony wymagało rezygnacji z zarządzania własnym majątkiem, który pod nieobecność gospodarza podupadał i był wystawiony na grabież³⁸, z drugiej wiązało się z wysokimi, sięgającymi kilku tysięcy złotych, kosztami koni i uzbrojenia (szlachcic siebie i swój poczet musiał wyposażyć z własnych zasobów). Tych zaś wydatków nie refundował wypłacany, skądinąd nieregularnie, żołd³⁹. Problem dotyczył zresztą wszystkich członków stanu szlacheckiego, również magnaterii i hetmanów, których prywatny majątek – zdaniem moralistów – miał przede wszystkim służyć dobru publicznemu i faktycznie nierzadko był znacznie uszczuplany na rzecz zaległych wypłat dla wojska⁴⁰. Wydatkowanie osobistych pieniędzy *pro publico bono* na tyle mocno zostało wpisane we wzorzec osobowy, że w podręcznikach wymowy znajdujemy zalecenia, by w mowie na pogrzeb dygnitarza czy wodza, w enkomionie zmarłego wykorzystać argument kosztów, „które poniósł dla pożytku ojczyzny”⁴¹. Wobec powyższego można by się spodziewać, iż w mowach szlacheckich ten temat, tak istotny dla całego stanu, będzie amplifikowany jako argument pochwały *ex virtutibus* (np. miłości ojczyzny czy hojności). Tymczasem Sobieski podejmuje go w przypadkach jedynie siedmiu osób (na dwadzieścia dwie oracje poświęcone mężczyznom), a spośród bohaterów niniejszego artykułu – tylko trzech. Dokonuje tego z tak daleko posuniętą oszczędnością i wstrzemięźliwością, niemal mimochodem, iż trudno wnioskować o jego wadze tak dla mówcy, jak i dla słuchaczy. Mówiąc o „kosztach” (rozumianych jako wydatki, nakłady środków pieniężnych na dany cel) wystawienia oddziału, Sobieski posługuje się stałymi, mało ozdobnymi i nader skondensowanymi formułami:

- na pogrzebie Chodkiewicza: „n i e m a ł y m k o s z t e m r o t ę⁴² p r o w a d z i ł” [IV, 32], „s t a w i ł s i ę d o w o j s k a J [e g o] K [r ó l e w s k i e j] M [o ś c i] o c h o t n i e

i kosztownie dosyć” [IV, 33], „zdrowia i kosztu nie żałując” [IV, 48], „przy wielkich kosztach żadnej okazji do dzieła nie opuszczając” [IV, 51];

- na pogrzebie Krzysztofa Zbaraskiego: „że wdzięczna będąc wiernych, pracowitych, kosztownych, odważnych służb jego” [IX, 36];
- na pogrzebie Zamojskiego: „zafarbował [we krwi nieprzyjaciela – M.C.] koszt em w ł a s n y m na tę ekspedycję zaciągnięte chorągwie swoje” [XXI, 25]⁴³.

W żadnym przypadku Sobieski nie czyni z tematu wydatków militarnych osobnego punktu laudacji, a jedynie wspomina o nich przy okazji wzmianek o kolejnych wyprawach wojennych zmarłego. Toteż zarówno sposób sfunkcjonalizowania argumentu, jak i stopień amplifikacji są dalekie od oczekiwań określonych wzorcem osobowym.

Dla odmiany kaznodzieje, mniej wszak zainteresowani nakładami na wojsko, gdyż środki te można było przeznaczyć na rozmaite nabożne fundacje, temat ten rozwijali. I tak na pogrzebie Jana Karola Chodkiewicza⁴⁴ Stephanides hojność tę wymienił jako osobną cnotę:

Cnoty zaś moralne jako go zdołały, jako zalecały wszystkiemu wojsku serce od chciwości bezdusznej wolne: dostatków swych pańskich ojczystych na posługę Rzeczypospol[itej] nie tylko nie żałował, ale hojną pańską ręką udzielał, swym kosztem rotę męzne usarskie przeciw rozmaitemu nieprzyjacielowi wodził, swym kosztem konfederacje dla uspokojenia miłej ojczyzny zatrzymywał [...]⁴⁵.

Bonawentura Czarliński, prócz wplecenia w biograficzną *narratio* stałych formuł bardzo podobnych do tych wykorzystywanych przez Sobieskiego⁴⁶, poświęcił wydatkom na wojsko osobny akapit:

Zasiadła na nim Rzeczposp[olita], gdy tej częstokroć wojsko, dla niepłacy się rozrywające, kosztem swoim zatrzymywał, na co nie tylko bogaty posąg i wielkie majątności Jaśnie Wielmożnej nieboszczki pierwszej pani swojej wydał i swoje zawodził, ale też często, że ze stajni końmi, z skarbu bronią i innymi ochędostwy głowy rozruchów zatrzymywał, tak że też podczas i do srebra stołowego przychodziło⁴⁷.

Zwraca tu uwagę dbałość o konkret i unaocznienie słuchaczom skali nakładów („i do srebra stołowego przychodziło”), a także znajduje potwierdzenie wysoka ocena moralna posiadania znacznego majątku prywatnego, jeśli zostaje on spożytkowany na cele publiczne.

Na podobne dowody powołuje się również Hasiusz, który wymienia „koszt wielki” w jednym szeregu z innymi ofiarami dla ojczyzny, takimi jak „zdrowie”, „krew” i „żywot”, i dodaje: „jako poprzedane majątności świadczą”⁴⁸. Birkowski z kolei przedstawia w tym właśnie kontekście postawę Chodkiewicza w czasie rokoszu Zembrzydowskiego, podkreślając inicjatywę i szczodrość hetmana:

Gdy rokosze nieszczęsne w ojczyźnie nastąpiły, nie czekał pieniędzy z skarbu, ale własnym swym kosztem i radą wierną, i nieustraszoną sercem przy Królu J[ego] M[ości] się

opowiedział i sam naprzód, gdy upór rokoszowy nie mógł być inaczej przelomiony, żołnierstwu swemu pod Guzowem kredensował⁴⁹.

Na pogrzebie Zamojskiego ani Marek Korona w *Pallas trzykopiijnej*, ani Mikołaj Laurynowicz w *Stella quasi cadens* nie wzmiankują o wydatkach militarnych kancлера, a Stanisław Szałapski wspomina jedynie o nakładach związanych z jego działalnością parlamentarną⁵⁰. Jednak już Bartłomiej Sylwiusz (*Kopije Zamoyskich*) poświęca temu zagadnieniu dużo uwagi. Wątek finansowo-militarny pojawia się w jego kazaniu dwukrotnie. W pierwszym przypadku traktuje go podobnie jak Sobieski, to znaczy jako dopowiedzenie, jednak zmienia nieco utartą formułę:

[...] i zebrawszy własnym sumptem pod tysiąc ludzi, udał się z nimi do obozu koronnego pod sprawę jaśnie wielmożnego Stanisława Żółkiewskiego⁵¹.

I dlatego w roku 1618, zebrawszy nakładem swoim znaczny pułk ludzi rycerskich, poszedł z niemi do obozu na Orynin [...]⁵².

[...] wyprawił się na drugi rok z większym pułkiem i z znaczniejszym nakładem swoim do obozu pod Pawłoczą⁵³.

W dalszej części kazania Sylwiusz amplifikuje już ten temat w sposób dla samych kaznodziejów rzadki, a dla Sobieskiego wręcz niewyobrażalny:

Komu wątpliwa być może, że więcej na wojnie dokaże kopija złota niż żelazna, ponieważ *nervus belli pecunia et omnia obediunt ei* [pieniądz jest sprężyną wojny i wszystko zależy od niego – przyp. wyd.]? I żelazo najhartowniejsze stępuje, jeżeli się na złotej osetce nie wyostrzy. [...] Nietrudno łaskom waszym domyślić się, na co godzę. Kiedykolwiek na kopije Zamoyskich w cekaucie Rzeczypospolitej naszej wspomnicie, inakże nie staną w oczach waszych, tylko *hasta aureae* [złote kopie – przyp. wyd.]. Aż nie złote kopije były wiecznie pamiętnego Jana Zamoyskiego w Moskwie na tyrana moskiewskiego, w Inflanciech na księżęcia sudermańskiego, w Wołoszech przy Cecorze na Tatary i Turki, w Multanach na Mihala, pod Krakowem i pod Byczyną na gromadne wojska niemieckie? Czy nie złote kopije nieboszczykowskie były, kiedy za każdą okazją niebezpieczeństwa na Rzeczpospolitą znacznym sumptem, z gromadną kupą rycerstwa swego i często w osobie własnej nie omieszkiwał posielkować wojska koronnego i z nim bronić ojczyzny miej⁵⁴

O decydującej roli pieniądza w prowadzeniu wojen kaznodzieja mówi, odwołując się do wiedzy i doświadczenia słuchaczy oraz do starożytnych autorytetów⁵⁵. Pozyskawszy dzięki temu zgodę audytorium na przyjęte założenie, przechodzi od prawd ogólnych do przypadków szczegółowych, czyli *de facto* pochwały laudata. Łączy tu koncept heraldyczny z elementami pochwały *e genere* (wzmianka o ojcu – Janie Zamojskim) i *ex meritis* zmarłego. Oryginalność pomysłu Sylwiusza polega na utożsamieniu w tym passusie „złotych kopij Zamoyskich” nie z rodem czy samym zmarłym (lub jego cnotami), ale z ogromnymi wydatkami na obronę ojczyzny.

Podczas gdy Sobieski, jeśli w ogóle, sygnalizuje temat zdawkowo, kaznodzieja nie dość, że objaśnia mechanizm ekonomiczny, to przeprowadza proporcjonalnie dość obszerną i ozdobną, choć pośrednią, pochwałę kanclerza.

Na pogrzebach Nowodworskiego i Boboli ani mówca szlachecki, ani kaznodzieje nie podejmowali kwestii finansowych innych niż darowizna na rzecz Akademii Krakowskiej w przypadku tego pierwszego⁵⁶ i pobożne fundacje w przypadku drugiego. *Opera pia* to jedyne zresztą „dzieła”, które można było wykorzystać w enkomionie zmarłych obojga płci, a które, z braku innych zasług wpisujących się w obowiązujące wzorce osobowe, dominowały w pochwałach kobiecych⁵⁷.

„One bogate fundacje, one hojne jałmużny” – pochwała ze względu na wydatki czynione na rzecz instytucji kościelnych i dobroczynnych

Opisując wzorzec osobowy polskiego szlachcica w XVII stuleciu, Janusz Tazbir podkreślał znaczenie spełniania „powinności wobec wspólnoty kościelnej”, ze szczególnym naciskiem na powinności finansowe wobec kleru. Wśród tych wymienił fundacje nowych świątyń i klasztorów, wspomaganie księży oraz regularne płacenie dziesięcin, a dopiero w drugiej kolejności jałmużnę i wspieranie przytułków:

Można więc powiedzieć, iż świadczenia wobec duchowieństwa jako stanu w różnego typu utworach kreślących wizerunek idealnego szlachcica biorą górę nad obowiązkami wobec kościoła jako wspólnoty stawiającej sobie także i cele ponadziemskie⁵⁸.

Mamy więc do czynienia z drugim już komponentem szlacheckiego wzorca osobowego, którego realizacja wiązała się wysokimi nakładami finansowymi i który winien (jak można sądzić) znaleźć odzwierciedlenie w pogrzebowych enkomionach.

Szczodrość nie miała pozostawać wszakże cnotą jedynie mężczyzn. „Dobrym i hojnym płatnikiem”⁵⁹ mogła, a nawet powinna być także kobieta (mężatka lub wdowa)⁶⁰. Jak zauważa Bożena Popiołek, instytucje kościelne były jedynymi publicznymi, w których obecność kobiety była pożądana. Tu bowiem „pobożne przedsięwzięcia kobiet nie stanowiły zagrożenia dla patriarchalnego systemu”⁶¹, a przynoszone przez nie wymierne korzyści okazywały się nie do przecenienia. Oratorzy powinni więc włączać w kobiece enkomion pochwałę działań charytatywnych, co znajduje potwierdzenie w podręczniku wymowy z pierwszej połowy XVII wieku *Orator Tullianus*. Autor wymienia tu wśród argumentów laudacji *In funere matronae nobilis maritatae*⁶² [Na pogrzebie szlachetnej matrony] także „liberalitas in egenos” [hojność wobec biednych] i zaleca mówcy formułowanie pożegnalnych apostrof „ad pauperes turmas, ad xenodochia” [do gromad biedoty, do szpitali], których zmarła była dobrodziejką.

Stanowisko Sobieskiego wobec pochwały fundacji kościelnych i dzieł miłosierdzia streszcza się w zdaniu, które wypowiedział na pogrzebie Anny Eufrozyny

Sieniawskiej: „Nie wspominam inszych *pia et sancta opera* [pobożnych i świętych dzieł – przyp. wyd.], które im są ludziom skrytsze, tym Bogu wiadomsze i miłsze” [XIV, 13].

Oracja ta nie należy do owych siedmiu tu analizowanych, jest jednak jedną z czterech, w których Sobieski w ogóle przytacza ten argument (w tej mowie przez *praeteritio* zresztą). Pozostałe trzy przypadki to mowy na pogrzebach Ostrogskiej [XVIII], Zamojskiego [XXI] i Stanisława Mniszcha [XXVI]⁶³.

Świecą przed oblicznością Pańską świątobliwe uczynki jej, one gorące modlitwy, one bogate fundacje, one hojne jałmużny, one surowe umartwienia; świecą i wszelkim stanom tu, na ziemi, i równe z tym słońcem świecić będą wielkich cnót nie mniejsze przykłady [XVIII, 40].

Ktokolwiek sobie pomyśli na jego nierozzerwane w tak ustawicznych i wielkich zabawach nabożeństwa, na hojne jałmużny, na szczodroblive fundacje i nadania, i na sprawowane przezeń ozdoby kościelne, ten przyzna, iż ten pan szczęśliwym był – że go tak nazowę – nieba samego kupcem [XXI, 21].

Prowadziło do grobu zacnych przyjaciół grono zacnego przyjaciela i starostę swego, prowadziła lwowska ziemia *amores suos* [swoje afekty/swoją miłość – przyp. wyd.], prowadził Lwów patrona, prowadzili kapłani i zakony dobrodzieja, prowadzili ojca ubodzy [...] [XXVI, 14].

O ile cechą charakterystyczną mów wygłaszanych przez Sobieskiego na pogrzebach kobiet jest skrótowość i ogólność pochwały, redukcja enkamionu do enumeracji cnót wpisujących się we wzorzec osobowy i konsekwentne unikanie konkretności biograficznej⁶⁴, o tyle w przypadku pochwały mężczyźni mówca nie był aż tak powściągliwy. Należy jednak zwrócić uwagę, że rozbudowane wątki biograficzne męskich laudacji uwzględniały przede wszystkim czyny zmarłych *in toga et in sago*, ich zasługi dla Rzeczypospolitej, nie zaś wobec Kościoła i kleru. Jak wynika z przedstawionych powyżej przykładów, z ich liczby, długości oraz sposobu amplifikacji argumentu, Sobieskiego fundacje na rzecz Kościoła, podobnie jak sama pobożność i rozmaite praktyki dewocyjne, interesowały w bardzo ograniczonym stopniu. Być może przyczyn w tym akurat przypadku należy upatrywać w swoistym delegowaniu tematów. Jasne jest bowiem, iż to kaznodzieja, nie szlachcic, był reprezentantem beneficjentów szczodrości fundatora. Rozbudowana pochwała mogła być więc wyrazem wdzięczności, swoistą panegiryczną splecą „długów zaciągniętych wobec dobrodziejów poszczególnych kościołów czy klasztorów”⁶⁵. Można ją też tłumaczyć chęcią propagowania tych cnót i tych dzieł, które z punktu widzenia wspólnoty wyznaniowej i Kościoła były najważniejsze⁶⁶. W końcu należy pamiętać również o fakcie, iż to kaznodzieja, nie zaś mówca szlachecki, był za swoje wystąpienie wynagradzany, pochwała więc hojności wobec kleru wynikała w sposób naturalny z interesu samego przepowiadającego.

Na pogrzebie Ostrogskiej, na którym Sobieski napomknął jedynie o „onych bogatych fundacjach, onych hojnych jałmużnach”, dwaj kaznodzieje szczególnie obszernie amplifikowali ten argument w pochwalę *ex virtutibus*⁶⁷. Kmita w *Kazaniu przy egzekwacjach* używa bardzo podobnych formuł („jałmużny hojne, fundacje nowe, dobrze opatrzone”), ale nie poprzestaje na typowych dla Sobieskiego ogólnikach, a wymienia nie tylko konkretne wspólnoty zakonne, które stały się beneficjentami, ale także konkretne sumy:

[...] wielkiej pochwały godna, że dobra swoje na ofiarę Boską i niebieską oddała. Świadczą to jałmużny hojne, fundacje nowe, dobrze opatrzone, zaczęte od innych, *intra*tą dostatniejszą ręką ratowane, hojność i szczodrobliwść przeciwko ubogim, pielgrzymom, więźniom, chorym, osierociałym, rękę jej książęczą szczodrobliwą zalecając, że dobrze ofiarę w stanie swoim wdowim odprawowała, świadczą. [...] Wielce ja sobie smakuję szczodrobliwą rękę tej pobożnej paniej: fundacja panien zakonnych jarosławskich, *auctia* dość hojna *intra*t *collegium* tutecznego, odzież coroczna wszystkich w nim mieszkających, okup doroczny lat swoich w tymże kościele ojców jezuitów w dzień narodzenia swego, tyle dając na ofiarę czerwonych złotych, ile lat żywota przepędziła⁶⁸.

Jeszcze dalej posuwa się Wojciech Czarnocki, który w *Malogranacie* buduje argumentację na wzór inwentarza skarbcza:

Także zajrzyjcie do zakrystyjej, obaczycie szczyrozłotą monstrancyją, w drogie kamienie dyjamenty i rubiny bogatą. Drugą jej podobną w kościele panieńskim także złotą, także w kamienie i dyjamenty dostatnią. U obrazów cudownych noszenia kosztowne, tablica srebrna, abo raczej ołtarz srebrny ś[więtemu] Ignacemu dany, i dla materyjej, bo siła waży, dla roboty, bo misterna, zacny zaiste w kościele klejnot. Nie wspominam kielichów i innego srebra kościelnego, tego przepomnieć nie mogę: na testamencie wszystko stołowe srebro i pokojowe na kościoły odkazała. [...] Kto wyliczy jedwabie, które Ks[iężna] J[ej] M[oi]s[ć] na ozdobę ołtarza i kapłana dawała. Jako chciała wszytek sprzęt kościelny mieć od bławatu, stąd się każdy domyślić może, że gdy co widziała w Jarosławiu około ołtarza nie jedwabnego, pokazała po sobie niesmak i na miejsce niejedwabiu obmyśliła bławat. Boże miłościwy, pošlij anioła Twego z oną linią, jakoś posłał za czasu Jana ś[więtego] na zmierzenie kościoła i co w kościele było. Niech anioł Twój pomierzy [...] wszystkie zagony, wszystkie włoki, wszystkie folwarki, wszystkie place w mieście, które dała na kościoły, na kolegia, na klasztory, a odmierz, Panie, jakoś obiecał, *mensuram bonam*, dobrą miarę i natłoczoną, i potrząsoną, i opływającą⁶⁹.

Nie da się tego precyzyjnego, detalicznego wyliczenia, uwzględniającego nie tylko rodzaje przedmiotów, ale także materiały, z jakich zostały wykonane, nawet porównywać z aluzją w mowie Sobieskiego.

Nieco krócej, wciąż jednak obszerniej niż Sobieski, o hojności Zamojskiego mówił Bartłomiej Sylwiusz, chwając cnotę pobożności zmarłego:

Z tego nabożeństwa ku Panu Bogu wychodziły częste i znaczne jałmużny zakonnym i ubogim ludziom. Z tego *pia legata* [zapisane świadczenia na pobożne cele – przyp. wyd.] na kościoły, na kaplice, na szpitale oznaczone. Z tego fundacje zakonnikom k woli poddanym w niewierności po majątnościach żyjącym i ginącym umysłem dobrym i dobrowolnym uczynione, a nie z musu jakiego abo nieuważnie [...]”⁷⁰.

Z kolei franciszkanin Mikołaj Laurynowicz wynosił osobisty stosunek laudata do zakonu franciszkanów oraz szczególną łaskawość, którą kanclerz ów zakon obdarzał i której dowodził nie tylko „tą summą abo jałmużną, którą na to odłączył, aby pomieniony kościół i z klasztorem mógł być co prędzej dokończony”, i nawet nie przywołaniem świadectwa ojca gwardiana zamojskiego, „iż o żadną rzecz nie pokusił się dla zakonu prosić, której by miał [Zamojski – przyp. M.C.] odmówić [...]”⁷¹, ale zapisaniem klasztorowi szarego sukna, którym ozdobiono wnętrze kościoła i katafalk. Co prawda argument, który Laurynowicz uznał za najcelniejszy, dowodzi raczej upodobania do praktyk dewocyjnych niż hojności⁷², niemniej poświadcza zamiłowanie kaznodziejów do rzeczowości w opisach darowizn.

Pochwała Reginy z Herburtów Żółkiewskiej w mowie Sobieskiego [VII] wolna jest od jakichkolwiek wzmianek o donacjach czy jałmużnach, mimo że laudata nie rezygnowała z takich dzieł nawet w obliczu trudności w zgromadzeniu pieniędzy na wykupienie syna z niewoli⁷³. Mówca wspomina o kilku jej cnotach (roztropność, męstwo, wytrwałość itd.), ale o hojności czy pobożności i ich wymiernych skutkach – milczy. W przeciwieństwie do niego Wojciech Giza poświęcił im wiele miejsca. W pierwszej części pochwały przywołał świadków szczodrości kanclerzyny bolejących nad śmiercią swej dobrodziejki, wśród których wymienił: „Szpitale lwowskie i tu wszędy okoliczne domy ludzi ubogich, utrapionych i podupadłych, nędzne sieroty, poddani spustoszeni, zakonnicy, klasztory i wszelkiego stanu w imię Jezusowe chleba żebrzący [...]”⁷⁴, w części drugiej posłużył się, podobnie jak później Czarnocki na pogrzebie Ostrogskiej, iście inwentarzową *congeries*⁷⁵, całość zaś podsumował: „Ta świątobliwa pani nie kawalce podłej i wytartej szaty, ale jaksamity, jadamaszki, złotogłowy, złota i srebra, perły i klejnoty, hojnie i z miłości Chrystusa Pana dała na ozdobę domu Bożego [...]”⁷⁶.

Również na pogrzebie Chodkiewicza kaznodzieje, w kontraście do Sobieskiego, nie pominęły tematu zasług dla Kościoła. Sobieski całkowicie wymazał działania na rzecz wspólnoty religijnej, widział bowiem w Chodkiewiczu niemal wyłącznie hetmana. Dla kaznodziejów zmarły był zarówno wodzem i bohaterem, jak i – zgodnie z ich własnym interesem oraz stanem faktycznym – dobroczyńcą zakonników i ubogich. O ile Rochowicz i Birkowski ujęli temat stosunkowo skrótowo, tylko wyliczając kilka głównych fundacji⁷⁷, o tyle Czarliński i Hasiusz wzbogacili wywody o dodatkowe egzempli z biografii zmarłego:

A że Twórcy swemu wszystko, a sobie z fortuny nic nie przypisował, szczodre jego i gęste śluby i jałmużny świadczą. Dawał po drogach i ulicach ubogim pieniądze, osobny za nim, za panią drugi, za synem trzeci na to worek noszono, i zboża, i pieniądze siał po klasztorach,

cerkwiach, szpitalach, ornaty, kapy, kielichy złote po kościołach, i Loret, i Rzym przybrał dary swemi. [...] Ufundował *patres bernardinos* w Kretyndze, potem *canonicos regulares d[ivi] Augustini* w Bychowie, *Societatem Jesu* w Krożach. Już był z Jej M[o]ścią swą, rzadkiej pobożności panią, i klasztor panien ś[więtego] Benedykta przedsięwziął, i w tym przedsięwzięciu sam dokonał⁷⁸.

Cóż sobie po panu wojewodzie wileńskim obiecujem, który nie tylko codzienną jałmużną obstępujące się ubogie szcudrobliwie opatrował, tak że żadnego z nich nie mijano, któremu by w imię Boże nie dano, nie tylko, umierając, znaczną jałmużnę między ubogie, kapłany, zakony, mianowicie obserwancyi naszej (bo żadnego niemal bernardyńskiego klasztoru w W[ielkim] Ks[ięstwie] L[itewskim] nie zapomniał) testamentem legował, ale i wielkie fundacje, które przed Bogiem i przed ludźmi wiecznie niezapomnionego uczynią, postawił. Tak-ci w Bychowie znamienity kościół sprowadzonemi kanonikami, *regulares* zwanemi, pańsko prawie opatrzonemi, na wielką chwałę Bożą, a prędsze schizmatyków w tamtych krajach obaczenie stanął, tak kolegium znamienite *patrum Soc[ietatis] Jesu* w Krożach szcudrobliwie fundowane, na wielką nie tylko cześć Bożą, ale też młodzi ćwiczenie i naukę. Tak klasztor braci naszych w Kretyndze świętobliwą nieboszczyka pana i fundatora naszego szcudrobliwością nie tylko zbudowany, ale sporządzony, że nie łamiąc profesyi naszej ubóstwa, nie szukając obcej jałmużny, samym dobrodzieja naszego opatrzaniem kilkadziesiąt się braci wychować może, gdzie nie tylko aparamenta kościelne od drogiej materyjej, pereł, srebra i złota, sprawione [...] ⁷⁹.

Naturalnie przykład ilustrujący sposób rozdzielania przez Chodkiewiczów jałmużny czy wzmianka o zapisie testamentowym nie stanowią tu jedynie ekfrastycznego dodatku, który ma przybliżyć słuchaczowi postać laudata (choć i to nie pozostaje bez znaczenia). To elementy parenezy, budowania wzorca do naśladowania. Nie wzorca ogólnego wszakże, ale przepisu wraz z konkretnymi wskazówkami praktycznymi przydatnymi w jego realizacji.

Kolejne postaci, którym Sobieski odmówił pochwały *ex piis et sanctis operibus*, to Krzysztof Zbaraski i Andrzej Boboła. Szcudrość tego pierwszego miała się, według Birkowskiego, objawiać nie tylko we wspomaganiu ubogich i zakonników (tu ponownie zwraca uwagę warstwa faktograficzna), ale również w sposobie, w jaki to czynił – utrudniającym lub wręcz wykluczającym identyfikację dobroczyńcy⁸⁰. Na podobny sposób rozdawania jałmużny zwrócił też uwagę Bembus w kazaniu na pogrzebie Boboli, w tym jednak przypadku argument ów był jednym z bardzo licznych wykorzystanych w dowodzeniu. Kaznodzieja zaczął bowiem amplifikację od przywołania nabożnych dzieł przodków laudata, co samo w sobie przy okazji stanowi pochwałę pochodzenia⁸¹, po czym wymienił indywidualne *merita* zmarłego:

Nie wydał w tym podkomorzy i przodków swoich, w tak wielkim domu swego – jako wszystkim wiadomo – rozchodach, w tak trudnych Rzeczypospolitej czasach, gdy sypać było, nie liczyć potrzeba, w tak ciężkich wojennych wyprawach, którym i dochody jego (bo ich nie chciwością łakomą, ale wysługą wielką dostawał) wystarczyć nie mogły, nie ścisłą ręką

miał na kościoły, osobliwie które się w dzierzawach jego i starostwach znajdowały. Zdobił je srebrnym i złocistym ołtarzowym naczyniem, ważywszy sumpt, aby po wszystkich majątnościach jednostajne monstrancje i kielichy w kościołach wystawiano, zdobił kosztownymi aparatami, zdobił ołtarzami, zdobił innym ochędóstwem zwykłym. Ten sam kościół nasz, który tu, w Warszawie, budujemy, będzie wiecznym świadkiem gorącej i hojnej chuci jego, którą ku tej wierze miał, bo i za dobrego zdrowia swego znacznie się do budynku jego przykładał i w testamencie na dokończenie tego niemalą sumę naznaczył. Dziesięcina kapłańska nigdy w domu jego nie zostawała, zakonnikom różnym tak się hojnym i szcudrobliwym pokazywał, iż żaden ze czczą ręką od niego nie odchodził, i miewali od niego ordynaryję swoją, mimo którą na święta uroczyste jałmużnami je obsyłał. Zakonowi naszemu jako dobrze czynił, komu innemu raczej, a nie mnie mówić się zejdzi. Bywało to często, iż niemalą kupę czerwonych złotych do rąk swych dawać rozkazywał, którą potem on tajemnie, ludzkiej uchodząc pochwały, na jałmużny, a osobliwie zakonnym rozdawał⁸².

Bobola, człowiek szczególnej pobożności i tak blisko związany z Towarzystwem Jezusowym⁸³, iż wzbudzało to powszechną niechęć i plotki⁸⁴, doczekał się od jezuita zasłużonej, bardzo rzeczowej i obszernej pochwały. Co ciekawe, Bembus podkreśla w niej złożoność sytuacji materialnej laudata. To rzecz jasna ma wzbudzać jeszcze większy podziw dla jego szczodrości i hojności, a także wzmacniać u słuchaczy chęć naśladowania, niemniej na tle wszystkich cytowanych tu tekstów sam fakt takiej wzmianki zwraca uwagę.

„Z zacnych przodków swoich” – amplifikacja toposu pochwały *e genere*

Pochwała pochodzenia, mimo wagi, jaką szlachta przywiązywała do swoich rodowodów (a teoretycy wymowy do roli tego toposu), w wystąpieniach funeralnych Sobieskiego była zazwyczaj więcej niż oszczędna. Mówca ten nie miał zwyczaju przedstawiać wyvodu genealogicznego osoby zmarłej, co do zasady nie wliczał z imienia i godności jej przodków, nie przytaczał ich dokonań, poza jednym przypadkiem nie czynił nawet najsubtelniejszych aluzji do herbu⁸⁵. W dziękowaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli [I] nie znajdziemy choćby pojedynczego epitetu odnoszącego się do starożytności czy zacności rodu laudata⁸⁶, w pozostałych omawianych tu oracjach topos pochodzenia jest amplifikowany nad wyraz skromnie⁸⁷. Na pogrzebie Jana Karola Chodkiewicza Sobieski powiedział:

Miał wielki pochop i częste przykłady z zacnych przodków swoich, familiję Ichm[ościów] Panów Chodkiewiczów, która zawsze przedniejszemi ozdobami, urzędy, tytułami w Rzeczypospolitej naszej ozdobiona jednego po drugim nieodrodnym od siebie w męstwie i sławie potomków przez tak wiele lat ojczyźnie wydawała [IV, 29].

Jedno to zdanie wyczerpuje całe „miejsce”. Ma charakter bardzo ogólny, mówca nie przywołuje żadnego z przodków z imienia, nie określa sprawowanych urzędów

i godności nawet metonimicznie. Mimo to enkomionu tego nie można zaliczyć do najskromniejszych w dorobku Sobieskiego, w przypadku Bartłomieja Nowodworckiego bowiem laudacji przodków nie poświęcił on nawet jednego, pełnego zdania, poprzestając na krótkiej formule wplecionej w tekst jako dopowiedzenie: „Młodość swoją, jako godnie zacnego urodzenia swego [...] prowadził” [VI, 18]. O antenatach księcia Krzysztofa Zbaraskiego jedynie napomknął: „Była dziedziczna i od onych zacnych książąt i wielkich bohaterów przodków swoich zawzięta w rycerskich sprawach dzielność” [IX, 14]. Z kolei o przodkach Tomasza Zamojskiego wspominał trzykrotnie: w pierwszym zdaniu refleksyjno-filozoficznego wstępu, w którym interpretował sentencję „Nosce te ipsum”⁸⁸, kilka zdań później, faktycznie chwalać zmarłego *e genere* („Była tu urodzenia starożytność wielka, były ojcowskie tryjumfy” [XXI, 9]), oraz w *peroratio*, dziękując królowi⁸⁹. Zatem tylko raz wzmianka o antenatach została sfunkcjonalizowana jako faktyczna laudacja przodków.

Niemal na równi skromnie wypada enkomion rodowy Reginy z Herburtów Żółkiewskiej przepleciony jej pochwałą *ex virtutibus*:

Którzyście jedno, W[asz]m[o]ść moi M[iłoś]ciwi P[anowie], ją znali – a wiem, żeście wszyscy, coście się tu stawić raczyli, dobrze znali – przyznacie to, że przyrodzoną roztropnością swoją wskrzeszała i reprezentowała one wielkie Herburty: stryje, dziady i pradziady swoje, którzy razem kiedyś sześciami stołków zasiadając w radzie przy boku pańskim, wyniosłemi rozumami w tej Rzeczypospolitej naszej słynęli [VII, 13].

Sobieski co prawda przywołuje sześciu senatorów, znakomitych stryjów i pradziadów, nie podaje jednak ani jednego imienia. Oczywiście można założyć, iż publiczność, doskonale orientująca się w genealogii, była w stanie dopowiedzieć sobie pominięte informacje, lecz nie na tym wszak zasadza się idea pochwały *e genere*.

Obszerniejszą (kilkuzdaniową) i nieco bardziej szczegółową pochwałą uczcił Sobieski księżnę Ostrogską [XVIII]. W drugim zdaniu enkomionu wspominał ojca, matkę i babkę zmarłej oraz jej koligację z Piastami⁹⁰, w kolejnych – pokrewieństwo ze świętymi: Jackiem Odrowążem i Stanisławem Kostką (wówczas błogosławionym), którym poświęcił nawet dłuższy *passus*⁹¹. W porównaniu z wcześniej cytowanymi przykładami laudacji *e genere* ta zwraca uwagę konkretem historycznym – rzadkim u Sobieskiego, wciąż jednak nieporównywalnym z realizacjami kaznodziejskimi. Niemniej generalnie widoczna jest w jego wystąpieniach oszczędność, skądinąd bardzo zastanawiająca nie tyle ze względu na reguły pochwały pogrzebowej opisane w podręcznikach oratorskich, które zalecały laudację *e genere*, ile ze względu na weselną praktykę samego Sobieskiego. W enkomionach mów hymeneuszowych pracowicie wyliczał on bowiem poszczególnych przodków (nawet do trzydziestu osób!), ich dokonania i zasługi oraz wymieniał rodziny skoligacone, w czym bliższy był funeralnej praktyce kaznodziejskiej niż własnej. Oczywiście laudację weselną wymuszają szczególne okoliczności łączenia się dwu rodzin i towarzysząca temu swoista licytacja, trudno sobie jednak wyobrazić powody, by zmarłemu pochwałą przodków odmawiać wbrew wielowiekowej tradycji.

W przedstawianych tu kazaniach stopień amplifikacji toposu pochwały pochodzenia jest bardzo zróżnicowany: od pominięcia lub odrzucenia tego tematu w kazaniach Fabiana Birkowskiego (*Krzyż kawalerski*)⁹², Hasiusza (*Kazanie na dzień naznaczony pogrzebowi*), Rochowicza (*Kazanie na rocznicę*), Stanisława Szałapskiego (*Przenosiny*) i Mikołaja Kmity (*Kazanie przy egzekwiach*)⁹³ do laudacji tak rozbudowanych, że będzie się dało zacytować tu jedynie drobne wyjątki. Może to świadczyć o tym, iż w swych wyborach inwencyjnych i dyspozycyjnych kaznodzieje nie kierowali się genologicznym *aptum*, lecz własnym gustem.

Pochodzenie Jana Karola Chodkiewicza, magnackiego syna spowinowaconego „przez ośmiu wujków i siedem ciotek” ze Zborowskimi, Opalińskimi, Ossolińskimi, Pacami, Myszkowskimi, Ostrogskimi, Czartoryskimi oraz Sieniawskimi⁹⁴, mogło być trudno chwalić katolickim kaznodziejom z powodu prawosławia, a później kalwinizmu wyznawanego przez jego bezpośrednich przodków⁹⁵. Niemniej Bonawentura Czarliński, prócz kilku aluzji do urzędów i dygnitarstw⁹⁶, pochwalił Chodkiewiczów, czyniąc koncept heraldyczny zasadą organizującą kompozycję tekstu (pochwałę herbu również należy uznać za argument laudacji *e genere*). Kaznodzieja dokonał „rozbioru” gryfa widniejącego na tarczy herbowej, którego „członki”, pochodzące od orła i lwa, zinterpretował symbolicznie w kontekście poszczególnych cnót zmarłego (oko – wiara i pobożność; „nozdrze”/„nos” – dobroczynność; skrzydła – posty i modlitwa itd.).

Birkowski z kolei sformułował tę część enkomionu w konwencji *stricte* biograficznej:

Urodził się z ojca kasztelana wileńskiego, marszałka W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego, z dziadów i pradziadów takich, z których rzadki był, któryby albo buławy hetmańskiej nie nosił, albo stołka senatorskiego nie zasiadł. Matka jego była Krzysztyna Zborowska, wojewody krakowskiego córka, siostra braci onych, którzy wielkie dygnitarstwa w Koronie trzymali, potomek onych senatorów, którzy w pokoju i na wojnie wielmi kwitnęli⁹⁷.

Nie jest to co prawda obszerny wywód genealogiczny – tego Birkowski odmówił nawet księciu Zbaraskiemu⁹⁸ – jednak „miejsce” zostało wypełnione osobnym argumentem⁹⁹.

Wywodu genealogicznego *sensu stricto* nie podjęli się również przepowiadający na pogrzebie Tomasza Zamojskiego Sylwiusz (*Kopije Zamoyskich*), Korona (*Pallas trzykopijna*) i Laurynowicz (*Stella quasi cadens*)¹⁰⁰, co nie znaczy, że w zakresie pochwały rodu ich wystąpienia pozostały niepełne. Przede wszystkim wszyscy trzej nawiązali do legendy herbowej i postaci Floriana Szarego (Sariusza)¹⁰¹. Można to potraktować jako przykład amplifikacji *ab adiunctis*, gdyż trumna i kościół z woli laudata przyozdobione były szarym suknem, jednak każdy z kaznodziejów przedstawił inną interpretację egzemplum i każdy odmiennie je sfunkcjonalizował. Ponadto wszystkie te kazania mają charakter konceptystyczny (co zapowiadają już ich tytuły) – nawiązanie do herbu Jelita staje się w nich dominantą kompozycyjną, przy czym o ile Korona i Sylwiusz wprost nawiązali do kopii znajdujących się w herbie Zamojskich¹⁰², o tyle Laurynowicz zaczerpnął pomysł z kształtu gwiazdy, w jaki układają się one na tarczy herbowej¹⁰³.

Zarówno Korona, jak i Sylwiusz wzmiankę o rodzicach zmarłego wprowadzili w opisie jego urodzin, a uczynili to w iście metrykalnym (lub kronikarskim) stylu:

Tomasz Zamoyski w roku 1594, dnia pierwszego kwietnia, w piątek, godziny przed południem szóstej, z ojca świętej i sławnej pamięci Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, męża mądrości napelnionego, z matki Barbary, hrabiny na Tarnowie, córki Stanisława, hrabie na Tarnowie, kasztelana sędomirskiego urodził się¹⁰⁴.

Urodził się j[ego] m[ość] p[an] Tomasz Zamoyski w Roku Pańskim 1594 z ojca pamięci nieśmiertelnej jaśnie wielmożnego jego m[o]ści pana Jana Zamoyskiego, kanclerza koronnego, hetmana wielkiego i szczęśliwego ojca ojczyzny naszej, póki Polaków stanie wdzięcznie i chwalebnie pamiętnego. Matką była jaśnie wielmożna jej mość pani Barbara, grabianka z Tarnowa, córka wielmożnego Stanisława, grabie z Tarnowa, kasztelana sędomirskiego, pani wysokich cnót i wielkiej świętobliwości¹⁰⁵.

Istotna różnica zasadza się na tym, iż autor *Kopij Zamoyskich* na wspomnieniu rodziców bynajmniej nie poprzestaje, a przeciwnie – amplifikuje długą i bogatą pod względem ornamentacji retorycznej, choć ogólną i pobieżną faktograficznie, pochwałę rodu. Wspomina o „urzędach pieczętarskich”, „buławach hetmańskich”, o cnotach męstwa i dzielności itd., wykład zaś konkluduje: „że jaśnie wielmożni Zamoyscy oraz i kopiją *in sago* [w czasie wojny – przyp. wyd.], i mądrością *in toga* [w czasie pokoju – przyp. wyd.] zwykli ojczyźnie wiernie i pożytecznie usługować”¹⁰⁶.

Andrzej Bobola, ustępujący urodzeniem wielu bohaterom analizowanych tu wystąpień pogrzebowych, został w kazaniu Bembusa uczczony obszernym wywodem. Po pierwszym, ogólnikowym zdaniu: „Urodził się naprzód nieboszczyk w zacnym a starożytnym domu”¹⁰⁷, następuje długa *narratio* o czeskim pochodzeniu rodu, okolicznościach nadania polskiego herbu¹⁰⁸, o poszczególnych przodkach (łącznie osiem osób) i ich zasługach wobec kolejnych królów. Kaznodzieja powołuje się na rozmaite źródła historyczne: dokumenty przywilejów klasztornych, księgi grodowe, dzieła Długosza, Kromera i Paprockiego, pochwała ma więc aspiracje kronikarskie, wręcz naukowe¹⁰⁹. Maria Barłowska, autorka edycji, wskazuje w komentarzach pomylki Bembusa, w tym przekształcenia tytułów czy brak przytaczanych informacji we wskazanych dziełach, jednak z niniejszej perspektywy nie zgodność argumentu z faktami jest najważniejsza, a jego funkcja oraz topos, który jest przez niego amplifikowany. W tym więc przypadku laudacja *e genere* stała się istotnym, również ilościowo, komponentem enkomionu.

Niemal równie obszernie pochwalił pochodzenie Reginy z Herburtów Żółkiewskiej Wojciech Giza. Po długiej, zorganizowanej konceptystycznie pochwalie rodu, uwzględniającej okoliczności nadania herbu przez Karola Wielkiego i symbolikę mobilów¹¹⁰, kaznodzieja odzegnał się od konieczności wyliczania „biskupów, wojewodów, starostów, pułkowników i rotmistrzów wojennych ekspedycyj domu tego”, uzasadniając decyzję świeckością takich enumeracji¹¹¹. (Na marginesie należy

przypomnieć, iż świecki mówca, Jakub Sobieski, do którego obowiązków – zdaniem kaznodziei – to należało, również żadnych nazwisk i żadnych „wojennych ekspedycji” nie wyliczył.) Deklaracja ta nie przeszkodziła Gizie, by w kolejnych słowach wzmiankować o ojcu laudaty, Jakubie Herburcie, jej matce, Katarzynie Wapowskiej, wyliczyć koligacje z Fredrami, Starzechowskimi, Próchnickimi oraz nadmienić o pokrewieństwie z Janem Zamojskim, kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym¹¹². Giza co prawda nie wspomniał, tak jak Sobieski, o sześciu senatorach, niemniej jego pochwała pochodzenia, stanowiąca notabene wyodrębnioną kompozycyjnie część kazania, jest bez porównania bardziej rozbudowana.

Księżnę Ostrogską z Kostków Marcin Hincza uczcił w *Złotej Koronie* – liczącym aż cztery strony *folio* (B₂r.–B₃v.) enkomionem rodowym, treściwym i dyspozycyjnie zwartym. Nie jest to jednak laudacja odpowiadająca wiernie idei toposu pochwały *e genere*, gdyż prócz antenatów samej księżny wspomniani tu zostali też przodkowie jej męża oraz synowie. Kaznodzieja uporządkował enkomion rodzinami: w pierwszej kolejności przedstawił Kostków (osiem osób z imienia i nazwiska lub godności oraz z zasług)¹¹³ i Odrowążów (sześciu przodków bezpośrednich¹¹⁴) – czyli antenatów zmarłej z linii ojczystej i macierzystej – ponadto koligacje z Habsburgami, Jagiellonami i księżętami mazowieckimi, następnie zaś, w osobnej części – Ostrogskich (blisko piętnaście osób). W opisie koligacji Hincza cechuje się wyjątkową precyzyjnością, określając stopień pokrewieństwa („baba macierzysta”, „baba”, „naddziad”, „brat cioteczny”, „pokrewna w piątym pokoleniu” itp.), jest to więc wywód systematyczny, całościowy, opracowany sumiennie i gruntownie.

Wojciech Czarnocki przepowiadał trzeciego dnia uroczystości pogrzebowych Ostrogskiej. Mogłoby się wydawać, że po wystąpieniach przedmówców (m.in. Hinczy, Sobieskiego i Kmity) niewiele już zostało do dodania, jezuita jednak rozwinął temat pochodzenia dość obszernie, choć wybiórczo i stosunkowo mało systematycznie¹¹⁵. Przede wszystkim kompozycję całego kazania podporządkował tematowi ukoronowanego jabłka („malogranat” to owoc granatu), w enkomionie starał się więc akcentować te fakty, które można było powiązać z koroną i królewskością. I tak po objaśnieniu pochodzenia herbu Kostków (Jastrzębca)¹¹⁶ Czarnocki przedstawił po kolei wybranych (według przyjętego klucza) antenatów laudaty: jej ojca, Jana Kostkę, któremu „ofiarowali Polacy koronę i kandydatem go uczynili na królestwo polskie”, a który „kontent był być synem koronnym, królem być nie chciał”, Jana Baptystę (Chrzyciela) Tęczyńskiego, wojewodę bełskiego, zmarłego w drodze do Szwecji po ofiarowaną mu za żonę królową szwedzką Cecylię Wazównę, oraz kanclerza wielkiego koronnego, Jana Zamojskiego, skoligaconego ze Stefanem Batorym dzięki ślubowi z królewską bratanicą. Następnie wspomniał Jacka Odrowąża i Stanisława Kostkę, czyli „pokrewnych w koronie niebieskiej”¹¹⁷. Dalsza laudacja łączy pochwałę *ex genere* z pochwałą *ex virtutibus*, gdyż Czarnocki chwali ród ze względu na jego wierność katolicyzmowi, i to już od czasów Mieszka I, „przodka Ks[iężny] J[ej] M[ości], który urodziwszy się ślepo, siódmego roku przejrzał i był to znak, że miała Polska za panowania jego przejrzeć, i przejrzała zaiste, prawdziwego Boga uznawszy”¹¹⁸.

Kaznodzieje (w większości wskazanych tu przypadków) podejmowali mit genealogiczny, opisywali herby, amplifikowali kwestię szlacheckiego pochodzenia, „sprawę – jak się wyraził Sławomir Baczewski – wagi najwyższej, wręcz państwowej”¹¹⁹, replikowali więc najważniejsze komponenty ideologii szlacheckiej, co ciekawe – znacznie obszerniej i z większym zaangażowaniem niż sam Sobieski.

* * *

Porównanie kazań i mów szlacheckich oraz obszerna egzemplifikacja źródłowa uwydatniły zasadnicze dysproporcje między amplifikacją tych samych argumentów w obu typach wystąpień. Jedność czasu, miejsca, typu uroczystości, samej osoby zmarłej, której biografia stanowiła wszak dla mówców źródła pochwalnych argumentów, a także wzorców osobowych, nie spowodowały zbieżności czy symetrii mów i kazań we wskazanych aspektach. Sobieski – co jest widoczne szczególnie dobrze dopiero na tle praktyki kaznodziejskiej – dokonywał selekcji topicznej, pomijał lub znacząco ograniczał amplifikację tematów faktycznie dla szlachty ważnych, przy czym jego motywacji nie udało się do końca wyjaśnić. Celową, ewidentnie metodyczną i niewzruszoną oszczędność w zakresie amplifikacji toposu pochwały *e genere* można próbować tłumaczyć specyfiką gatunku w pierwszej połowie stulecia (co zdecydowanie wymaga dalszego rozpoznania). Z kolei szczątkową postać argumentów odnoszących się do hojności zmarłego można starać się uzasadnić osobliwym *decorum* i stanowym (?) poczuciem nieostosowności podejmowania kwestii finansowych w oficjalnych wystąpieniach nad grobem. Zatem badanie szlacheckiej aksjologii, mentalności czy formułowanie wniosków odnośnie do wzorców na podstawie samych tylko mów funeralnych, których notabene autorem był jeden ze znakomitszych członków tego stanu, dałoby wyniki przynajmniej w części oderwane od ówczesnej rzeczywistości.

Z tej perspektywy wydaje się, iż kaznodzieje, a przynajmniej większość z tu cytowanych, starannie odrobili lekcję humanizmu (w jego potrydenckiej postaci)¹²⁰, czego efektem jest widoczna w tekstach ich wystąpień afirmacja wszystkich aspektów i sfer działalności osoby zmarłej (prywatnej i publicznej, religijnej, wojskowej, administracyjnej¹²¹). W równym stopniu koncentrują się oni na cnotach i zasługach żołnierskich czy obywatelskich, co na tych istotnych dla Kościoła i wspólnoty wyznaniowej. Nie jest wykluczone, iż w funeralnej praktyce kaznodziejskiej znalazł odzwierciedlenie zapożyczony z humanizmu metodologiczny namysł nad znaczeniem empirii: oparte na konkretnym historycznym, opisane detalicznie przykłady z życia zmarłego miały być dla wiernych praktycznymi wskazówkami. Możliwe też, iż z kolei Jakub Sobieski, którego głównym i faktycznym celem było nie pouczanie zebranej szlachty o jej obowiązkach i sposobach realizacji cnót stanowych, a podziękowanie jej za obecność na pogrzebie i zaproszenie na stypę, zakładał milczącą zgodę audytorium co do niektórych wartości czy idei, przez swą oczywistość już niewymagających potwierdzenia. Odmienność strategii amplifikacyjnych wynikać więc mogła

z różnic w nadrzędnych celach kaznodziei i mówcy szlacheckiego: *delectare, permovere, docere, deinde persuadere* vs. *delectare* (a właściwie: *gratiam agere et invitare*).

Przypisy

- ¹ Zob. D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992; M. Skwara, *Wstęp*, w: *idem*, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe XVII wieku. Bibliografia*, Gdańsk 2009, *passim*.
- ² Zob. m.in.: A. Wyrobisz, *Staropolskie wzory rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Historyczny” 3 (1992), s. 405–421; A. Nowicka-Struska, *Obraz kobiety i kobiece wzorce osobowe w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych autorstwa karmelitów bosych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 3 (2006), s. 57–68; U. Kicińska, *Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku*, „Sensus Historiae” 12 (2013/2014), s. 135–148; *eadem*, *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2013; U. Świdowska-Włodarczyk, *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017.
- ³ Spośród trzech rodzajów wystąpień funeralnych: kazania, mów szlacheckich (kondolencji i dziękowania w imieniu rodziny) oraz mowy humanistycznej tylko ta ostatnia co do zasady wygłaszana była po łacinie, pozostałe w języku wernakularnym. O mowach humanistycznych, ich genezie i rozwoju zob. J.M. McManamon, SJ, *Funeral Oratory and the Cultural Ideals of Italian Humanism*, Chapel Hill 1989 (tam obszerna bibliografia przedmiotu).
- ⁴ Zob. J. Niedźwiedz, *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków 2003, s. 255–270; M. Barłowska, *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera, Bartłomieja Nowodworskiego. Wraz z tekstem mowy „Rzecz J.M. Pana Jakuba Sobieskiego [...] na pogrzebie sławnej pamięci Wielkiego Kawalera...”*, Szczecin 2006, s. LIII; M. Skwara, *Wstęp*, s. 9, 15–94; E. Danowska, J. Wojtowicz, *Kazania i mowy pogrzebowe w XVIII wieku na podstawie starodruków Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, w: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013, s. 524–525.
- ⁵ Zob. M. Barłowska, M. Ciszewska, *Wstęp*, w: J. Sobieski, *Mowy pogrzebowe*, wyd. M. Barłowska, M. Ciszewska, Warszawa 2019, s. 23–25; M. Ciszewska, *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*, Warszawa 2016, s. 209–269.
- ⁶ Kaznodzieja głosił z ambony do zgromadzonych przed nim wiernych wszystkich stanów, mówca szlachecki przede wszystkim do szlachty zgromadzonej w kole. Zob. Ch. Ogier, *Dziennik podróży do Polski 1635–1636*, przekł. i oprac. Z. Gołaszewski, Gdańsk 2010, s. 158.
- ⁷ O ile kazanie jako takie mogło zostać napisane bez zamiaru wygłoszenia (przypadek *Kazań sejmowych* Piotra Skargi), co potencjalnie doprowadzało do uabstrakcyjnienia formy retorycznej, o tyle szlachecka mowa pogrzebowa była opracowywana wyłącznie w związku z konkretnym pogrzebem, z intencją *actio*. Bardzo podobne uwagi o związku z oratorskim *hic et nunc* w odniesieniu do *encomium* w okresie późnego imperium rzymskiego zob. L. Pernot, *Epideictic Rhetoric: Questioning the Stakes of Ancient Praise*, Austin 2015, s. 13; o bizantyjskim epitaforie zob. E.C. Bourbouhakis, *Not Composed in a Chance Manner: The Epitaphios for Manuel I Komnenos by Eustathios of Thessalonike*, Uppsala 2017, s. 43–47.
- ⁸ W bibliografii Marka Skwary (*Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, *passim*) spis drukowanych oracji szlacheckich zajmuje zaledwie kilkanaście stron (w większości jest to zawartość zbioru *Mówca polski* Jana Pisarskiego), kazań zaś – pozostałych kilkaset.
- ⁹ M. Barłowska, M. Ciszewska, *Wstęp*, *passim*; M. Barłowska, *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera...*, s. XLI–XLIV.
- ¹⁰ Wygłoszenie mowy szlacheckiej w pierwszej połowie XVII wieku zajmowało ok. dwudziestu minut, kazania – kilka godzin (w druku liczą one przeważnie po kilkadziesiąt stron).
- ¹¹ O cenach kazań zob. J.A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 270; także: S. Ochmann, *Pogrzeb magnata w XVII wieku w świetle rachunków*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 75 (1990): *Z dziejów i tradycji Srebrnego Wieku*, red. J. Pietrzak, s. 75; S. Baczewski, *Mit początku i władza szlachty. Dyskurs genealogiczno-historyczny w XVII-wiecznych kazaniach pogrzebowych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 3 (2006), s. 41.

- ¹² Ponieważ mowy szlacheckie w imieniu rodziny wygłaszali równi stanem przyjaciele lub krewni zmarłego w ramach przysługi, nie towarzyszyły temu żadne sformalizowane relacje finansowe, co nie wykluczało zapewne uznaniowych gratyfikacji, raczej bezgotówkowych. Nic jednak nie wskazuje na to, aby koń otrzymany przez Jakuba Sobieskiego, wówczas wojewodzica lubelskiego, po pogrzebie Jana Karola Chodkiewicza (zob. K. Zojdz, *Uroczystości pogrzebowe Jana Karola Chodkiewicza w Ostrogu w roku 1622 na tle sporu o jego schedę*, „Przegląd Historyczny” 111 (2020), z. 4, s. 999) miał charakter „zapłaty” za wystąpienie. Z kolei z oracjami w imieniu poszczególnych gości (*orationes ab hospitibus*) w przypadku nieobecności dostojników występowali ich posłowie (sekretarze lub inni urzędnicy), co może wpisywać to zjawisko w ramy szerszego zagadnienia systemu klientalnego. Pomijam tu natomiast kwestię zamawiania łacińskich mów humanistycznych, co stanowi osobny temat.
- ¹³ O mowach pogrzebowych Sobieskiego zob. m.in. J. Długosz, *Jakub Sobieski 1590–1646. Parlamentarzysta, polityk, podróżnik i pamiętnikarz*, Wrocław 1988, s. 163–171; Z. Trawicka, *Jakub Sobieski 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby Wazów*, Kraków 2007, s. 216–233, a także: Z. Trawicka, *Mowy weselne i pogrzebowe Jakuba Sobieskiego*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 173–186; M. Barłowska, *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera...*, s. XXXIII–XXXVIII; M. Barłowska, M. Ciszewska, *Wstęp...*, *passim*.
- W niniejszym studium przyjęto założenie o reprezentatywności funeralnego oratorstwa Jakuba Sobieskiego dla pierwszej połowy XVII wieku. Przede wszystkim jego dorobek jest największy spośród spuścizn ówczesnych mówców świeckich, w tym Jerzego Ossolińskiego, Krzysztofa Radziwiłła czy Andrzeja Chrystiana Moskorzowskiego. Ponadto ogromna liczba przekazów w rękopiśmiennych sylwach i podredaktorach mowy oraz w drukowanych antologiach dowodzi, iż oracje te uznano nie tylko za atrakcyjne, ale także za godne naśladowania, a zatem wzorcowe. Zob. M. Barłowska, M. Ciszewska, *Komentarze*, w: J. Sobieski, *Mowy pogrzebowe...*, s. 165; M. Barłowska, *Jakub Sobieski czy Jakub Szczański autorem mowy na pogrzebie Andrzeja Boboli?*, „Pamiętnik Literacki” 4 (2007), *passim*.
- ¹⁴ Tylko w tych przypadkach oprócz mowy świeckiej Sobieskiego zachowały się z pogrzebów również teksty kazań. Porównanie losowo wybranych mów szlacheckich z dowolnymi kazaniami wygłoszonymi w zupełnie innych okolicznościach nie dałoby tak jednoznacznych wyników, jak zestawienie tekstów odnoszących się do tych samych osób i pozostających w związku z tym samym obrzędem.
- ¹⁵ J. Sobieski, *I. Dziękowanie na pogrzebie Andrzeja Boboli, podkomorzego koronnego*, w: *idem*, *Mowy pogrzebowe...*, s. 35–37. W dalszej części opracowania numeracja w nawiasach kwadratowych za tym wydaniem (cyframi rzymskimi oznacza się numer mowy, arabskimi – numer zdania).
- ¹⁶ Pełne tytuły druków znajdzie Czytelnik w bibliografii na końcu niniejszego artykułu, w przypisach podano tytuły skrócone. M. Bembus, *Wizerunek szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Wielmożnego Pana Jego M[oi]ści, Pana Andrzeja Bobole [...] wystawiony przez Wielbnego Ks[iędza] Mateusza Bembusa [...]* Vilnius: [s.n.], 1629. Zob. K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. XII, Kraków 1891, s. 460 (dalej zapis skrótowy jako: E., numer tomu i strony); M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr III, 1, s. 267–268. Dalej wszystkie cytaty za wydaniem: M. Bembus, *Wizerunek szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli*, oprac. M. Barłowska, Warszawa 2016. Analiza kazania: M. Barłowska, *Wstęp*, w: M. Bembus, *Wizerunek...*, s. 24–41.
- ¹⁷ J. Sobieski, *IV. Dziękowanie na pogrzebie Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego*, w: *idem*, *Mowy pogrzebowe...*, s. 46–53.
- ¹⁸ S. Rochowicz, *Kazanie na rocznicy ś[więtej] pamięci Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Jana Karola Chodkiewicza [...] czynione przez Ks[iędza] Stanisława Rochowicza, w Wilnie, w kościele ś[więtej] Katarzyny, dnia 24 Septembr[is] roku 1622*, Vilnius: Leon Mamonicz, [po 20 XI 1622]. Zob. E. XXVI, s. 322; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 615, s. 635. Kazanie zostało wygłoszone w pierwszej rocznicę śmierci hetmana, półtora miesiąca przed rozpoczęciem jego uroczystości pogrzebowych.
- ¹⁹ B. Czarliński, *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Pana, P[ana] Jana Karola Chodkiewicza [...] miane w Ostrogu, w kościele farskim przez Ks[iędza] Bonawenturę Czarlińskiego [...] roku Pańskiego 1622, dnia Novemb[ris] 16*, [Vilnius: Drukarnia Akademicka, po 1 II 1623]. Zob. E. XIV, s. 520; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 145, s. 294.
- ²⁰ J. Hasiusz, *Kazanie na dzień naznaczony pogrzebowi Jaśnie Wielmożnego Pana, P[ana] Jana Karola Chodkiewicza [...] miane w Nieświeżu w kościele Societatis Jesu przez Ks[iędza] Jakuba Hasiusza, tejeże Societatis teologa, roku MDCXXII, dnia Novemb[ris] XVI*, [Vilnius: Drukarnia Akademicka, po 16 XI 1622]. Zob. E. XVIII, s. 54; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 202, s. 337.
- ²¹ F. Birkowski, *Jan Karol Chodkiewicz, wojewoda wileński, wielki hetman koronny i W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego*, w: *idem*, *Jan Karol Chodkiewicz i Jan Wejher [...] pamięcią pogrzebną wspomnieni od W[ielebnego] O[ł]ca*, Ks[iędza] Fabiana Birkowskiego [...], Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1627,

- k. 1–18. Zob. E. XIII, s. 142; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 117, s. 272–273. Mimo istnienia edycji Antoniego Szlągowskiego (*Mowy pogrzebowe i przygodne* Ks. Fabiana Birkowskiego. *Część I*, oprac. ks. A. Szlągowski, Warszawa 1901) cytaty będą przytaczane za starym drukiem. O tekście zob. M. Kuran, *Pamięć o heroicznych czynach i cnotach rycerskich sławnych obrońców ojczyzny utrwalona w kazaniach funeralnych Fabiana Birkowskiego OP*, „Napis” 25 (2019), s. 37–63.
- ²² M. Stefański (Stephanides), *Kazanie żałobne przy obchodzie szczęśliwej pamięci Jaśnie Wielmożne[go] Pana, Pana Jana Karola Chodkiewicza [...] w kościele zamojskim Tomasza ś[więtego] Apostoła, dnia 22 miesiąca grudnia roku Pańskiego 1622, przez Księdza Stefanidesa [...] odprawowane*, [Zamość:] Drukarnia Akademii Zamojskiej, 1624. Zob. E. XXIX, s. 288.
- ²³ J. Sobieski, VI. *Dziękowanie na pogrzebie Bartłomieja Nowodworskiego, kawalera maltańskiego*, w: *idem*, *Mowy pogrzebowe...*, s. 57–60. Analiza mowy: M. Barłowska, *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera...*, s. LVII–LXXVII.
- ²⁴ F. Birkowski, *Krzyż kawalerski albo Pamięć Wysoce Urodzonego [Jego] M[ości] Pana Brata Bartłomieja Nowodworskiego z Nowodwora [...] napisana przez W[ielebnego] Fabiana Birkowskiego [...]. Sump-tem (z wiecznej fundacyjnej Akademiej Krakowskiej uczynionej) urodzonego B[artłomieja] Nowodworskiego [...]*, Warszawa: Jan Rossowski, 1625. Zob. E. XIII, s. 144; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 121, s. 274. O kazaniu: S. Herman, *Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji (do roku 1648). Szkice z dziejów literatury polskiej i obcej*, Zielona Góra 1983, s. 117–127; B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Kawalerowie maltańscy jako wzorce osobowe w refleksji kaznodziejskiej Fabiana Birkowskiego*, „Barok. Historia—Literatura—Sztuka” 1/2 (2016), s. 209–221; P. Wita, *Kazania Fabiana Birkowskiego na pogrzebach kawalerów maltańskich*, „Meluzyna” 1 (2017), s. 41–58; M. Kuran, *Pamięć o heroicznych czynach...*, s. 37–63; M. Barłowska, *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera...*, s. LV–LVII.
- ²⁵ J. Sobieski, VII. *Dziękowanie na pogrzebie Reginy Żółkiewskiej z Herburtów, kanclerzyny i hetmanowej wielkiej koronnej*, w: *idem*, *Mowy pogrzebowe...*, s. 61–63.
- ²⁶ W. Giza, *Kazanie żałobne na pogrzebie Jaśnie Wielmożnej Paniej, Jej M[ości] Paniej Reginy Żółkiewskiej z Felsztyna [...] przez ojca Wojciecha Giżę, teologa franciszkana, odprawione w Żółkwi dnia 17 grudnia roku P[ąńskiego] 1624, Zamość: [s.n.], 1625. Zob. E. XVII, s. 129; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 182, s. 323. O cnotach wpisujących się w obowiązujący wzorec kobiecy w tym kazaniu U. Kicińska, *Wzorec szlachcianki...*, *passim*.*
- ²⁷ J. Sobieski, IX. *Dziękowanie na pogrzebie Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego koronnego*, w: *idem*, *Mowy pogrzebowe...*, s. 70–74.
- ²⁸ F. Birkowski, *Ksiądz Krzysztof Zbaraski, koniuszy koronny, na pogrzebie wspomniany od W[ielebnego] O[jca] Ks[iędza] Fabiana Birkowskiego [...] w Krakowie, w kościele Trójce Przenajświętszej, roku 1627 dnia 5 maja, [Kraków]: Andrzej Piotrkowczyk, [po 7 V 1627]. Zob. E. XIII, 144; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 122, s. 275–276. Mimo istnienia edycji Antoniego Szlągowskiego (*Mowy pogrzebowe i przygodne...*) cytaty będą przytaczane za starym drukiem. Analiza kazania: M. Rowińska-Szczepaniak, „Syn wolności i jasności” albo *Krzysztof Zbaraski w obrazie mówcy pogrzebowego*, w: „*Primum vivere deinde philosophari*”. *O ludziach czynu w dziejach Europy Środkowej i Wschodniej*, red. M. Białokur, A. Szczepaniak, Toruń—Opole 2009, s. 70–80.*
- ²⁹ J. Sobieski, XVIII. *Dziękowanie na pogrzebie Anny Ostrogskiej z Kostków, wojewodziny wołyńskiej*, w: *idem*, *Mowy pogrzebowe...*, s. 100–106.
- ³⁰ M. Hincza, *Złota korona albo Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconej Księżny Anny z Sztemberu Ostrogskiej [...], które miał W[ielebny] Ks[iędz] Marcin Hincza, [...] dnia 7 stycznia roku 1636, w kościele jarosławskim Societatis Jesu, Kraków: Franciszek Cezary, 1636. Zob. E. XVIII, s. 200; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 212, s. 344–345.*
- ³¹ M. Kmita, *Kazanie przy egzekwiach Jaśnie Oświeconej Księżny Anny z Sztemberku Ostrogskiej, hrabine na Tarnowie, wojewodziny wołyńskiej, w farnym jarosławskim kościele, 8. Januarii 1636*, w: *idem*, *Trzy matki [...] kazaniem pogrzebnymi [...] wystawione i podane, przez o[jca] Mikołaja à Spiritu Sancto [...]*, Kraków: Krzysztof Schedel, 1639, s. 1–26. Zob. E. XIX, 328. Estreicher odnotowuje dwa wydania: drugie w tej samej drukarni w 1644 roku. Zob. M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 327, 1, s. 431–432.
- ³² W. Czarnocki, *Malogranat albo Kazanie przy egzekwiach Jaśnie Oświeconej Jej M[ości] Paniej, P[ani] Anny z Sztemberku Księżny Ostrogskiej [...] miane w Jarosławiu, w kościele ś[więtego] Mikołaja panien zakonnych ś[więtego] Benedykta, fundowanym od teże Ks[iężny] J[ej] M[ości]*, 9 stycznia roku Pańskiego 1636 przez Ks[iędza] Wojciecha Czarnockiego, Societatis Jesu, Kraków: Franciszek Cezary, [1636]. Zob. E. XIV, 530; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 149, s. 297–298. O cnotach wpisujących się w obowiązujący wzorec kobiecy w tych kazaniach U. Kicińska, *Wzorec szlachcianki...*, *passim*.

- ³³ J. Sobieski, *XXI. Dziękowanie na pogrzebie Tomasza Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, w: idem, Mowy pogrzebowe...*, s. 118–125.
- ³⁴ S. Szalapski, *Przenosiny Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego Mości P[ana] Tomasza Zamoyskiego, wielkiego kanclerza koronnego, do grobu, abo Kazanie krótkie miane, gdy ciało Jego M[o]ści z pałacu zamojskiego do grobu niesiono, 9 dnia lutego roku Pańskiego 1638, przez Ks[iędza] Stanisława Szalapskiego Societatis Jesu [...]*. Lublin: Anna wdowa [Pawłowa Konradowa, po 9 III 1638]; 2 wydanie: Zamość: Drukarnia Akademii Zamojskiej, [po 9 III 1638] – cytaty za wydaniem drugim. Zob. E. XXX, 190; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 68, s. 20 i nr 69, s. 231. Jest to kazanie przy wyprowadzeniu ciała.
- ³⁵ B. Sylwiusz, *Kopije Zamojskich przyozdobione abo Kazanie na pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego M[o]ści Pana Tomasza Zamoyskiego [...], miane w Zamościu, w kościele farskim Tomasza Apostoła, dnia 9 lutego roku Pańskiego 1638 przez Ks[iędza] Bartłomieja Sylwiusza Societatis Jesu*, Zamość: Drukarnia Akademii Zamojskiej, Jędrzej Jastrzębski, 1638. E. XXVIII, s. 98; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 464, s. 523–524. Cytaty za edycją: B. Sylwiusz, *Kopije Zamojskich przyozdobione abo Kazanie na pogrzebie jaśnie wielmożnego pana, jego m[o]ści pana Tomasza Zamoyskiego [...]* miane w Zamościu, w kościele farskim Tomasza Apostoła, dnia 9 lutego Roku Pańskiego 1638 przez ks. Bartłomieja Sylwiusza Societatis Jesu, w: *Dwa kazania wygłoszone po śmierci Tomasza Zamoyskiego*, oprac. B. Czarski, Warszawa 2014, s. 38–107.
- ³⁶ M. Korona, *Pallas trzykopijna oświeconego domostwa Ich M[os]ców Panów Zamojskich podczas pogrzebu Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego M[o]ści Pana Tomasza Zamoyskiego na Zamościu [...], w kościele ojców franciszkanów w Zamościu przy zgromadzeniu niemałym zacnych różnego stanu osób, przez Wielebnego Ojca Ks[iędza] Marka Koronę [...]* kazaniem obwołana Roku Pańskiego, dnia 11 lutego, Zamość: Drukarnia Akademii Zamojskiej, Jędrzej Jastrzębski, 1638. E. XX, s. 94; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 255, s. 377. Cytaty za edycją: M. Korona, *Pallas trzykopijna oświeconego domostwa ich m[os]ców panów Zamojskich podczas pogrzebu jaśnie wielmożnego pana, jego m[o]ści pana Tomasza Zamoyskiego na Zamościu [...]* w kościele ojców franciszkanów w Zamościu przy zgromadzeniu niemałym zacnych różnego stanu osób, przez wielebnego ojca ks. Marka Koronę [...] kazaniem obwołana Roku Pańskiego, dnia 11 lutego, w: *Dwa kazania wygłoszone...*, s. 108–160. Analiza *Kopij Zamojskich i Pallas trzykopijnej* zob. B. Czarski, *Wstęp*, w: *Dwa kazania wygłoszone...*, s. 5–36.
- ³⁷ M. Laurynowicz, *Stella quasi cadens abo Kazanie na anniwersarz Jaśnie Wielmożnego Pana Je[ę]g[o] M[o]ści, P[ana] Tomasza Zamoyskiego [...]* miane w Zamościu, w kościele Ś[więtego] Krzyża franciszkań[skim], dnia 7 stycznia roku 1639, przez Ks[iędza] Mikołaja Laurynowicza, doktora w teologii franciszkana [...], Lwów: Michał Śloska, 1639. E. XXI, 125; M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe...*, nr 611, s. 632–633. Jest to kazanie rocznicowe. Analizy wszystkich czterech kazań wygłoszonych na pogrzebie Zamojskiego: M. Kuran, *Ku nieśmiertelnej sławie – Tomasz Zamoyski w oracjach pogrzebowych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 13 (2010), s. 45–65.
- ³⁸ U. Augustyniak, *W służbie hetmana Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004, s. 109–112; U. Świdarska-Włodarczyk, *Szlachecki wzorzec żołnierza Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku (w świetle nowej definicji pisanej na użytek badań historycznych)*, „Kultura i Historia” 29 (2016), <https://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/5748#sdfnote5sym> (dostęp: 08.09.2021).
- ³⁹ O wieloletnich zaległościach w wypłacie żołdów w testamentach szlacheckich zob. B. Popiołek, *Na usługę Rzeczypospolitej lata przepędziwszy” – postawy polityczne szlachty w testamentach i mowach pogrzebowych XVII–XVIII w.*, w: *Wobec króla i Rzeczypospolitej*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2012, s. 129–130.
- ⁴⁰ Zob. R. Sikora, *Z dziejów husarii*, Warszawa 2010, s. 192–194; U. Świdarska-Włodarczyk, *Homo nobilis...*, s. 85.
- ⁴¹ Tak np. w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 6092, *Orator Tullianus politicus seu Instructiones oratoriae Ciceronis oratori utriusque status nobili accommodatae anno Domini 1649*, k. 120r.
- ⁴² Jeśli nie zaznaczono inaczej, wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki niniejszego artykułu.
- ⁴³ Łącznie wzmianki o koszcie występują dwanaście razy. Poza cytowanymi powyżej także: „z bratem swym, Jego M[os]cią Panem krajczym, moim M[os]ciwym Panem, wszystkich prac, k o s z t ó w, służb w ojczyźnie niedzielnie uczestnikiem swoim [...]” [VIII, 14]; „Przy ustawicznych przez kilkanaście niedziel pracach i k o s z t a c h [...]” [VIII, 18]; „niemałym k o s z t e m i zdrowiem stanął” [XII, 31]; „żadne niebezpieczeństwa straszne, żadne k o s z t y, niewczas i trudy ciężkie nie były” [XII, 33]; „Lubo się im zdarzało ludzi zwodzić, które więc na różne Rzeczypospolitej ekspedycje k o s z t e m s w y m stawiali [...]” [XIX, 19]; „Cnota przy łasce *per ardua*, przez prace, przez trudy, przez horowanie, p r z e z k o s z t y [...]” [XXII, 7].

- ⁴⁴ Spośród kaznodziejów występujących na uroczystościach pogrzebowych Chodkiewicza jedynie Stanisław Rochowicz nie przywołał tego argumentu (przepowiadał krótko na uroczystości rocznicy śmierci hetmana, a zatem przed jego drugim pogrzebem).
- ⁴⁵ M. Stefański (Stephanides), *Kazanie żałobne...*, k. B₄r.
- ⁴⁶ „[P]iękny poczet rycerskich ludzi k o s z t e m s w o i m na posługę ojczyzny stawił”, B. Czarliński, *Kazanie...*, k. Dr; „piękne grono i wielkie walecznych ludzi z Litwy wielkim kosztem a g r o s z e m w ł a s n y m wywiódzsy”, *ibidem*; „ludzkością i chlebem to sprawił, że na pierwszym wstępie pod regimem jego wszystkie wszystkie panów poczyty wjachaly”, *ibidem*.
- ⁴⁷ B. Czarliński, *Kazanie...*, k. Dv.
- ⁴⁸ J. Hasiusz, *Kazanie na dzień naznaczony pogrzebowi...*, k. B₃r.
- ⁴⁹ F. Birkowski, *Jan Karol Chodkiewicz...*, s. 4.
- ⁵⁰ „[N]a sejmach publicznych lubo z wielkim kosztem i ekspensą stawał, nie tak *ut solent ignavi* domatorowie prywaty tylko pilnujący, *rure patrio et parvo contenti agello* [...]”, S. Szałapski, *Przenosiny...*, k. B₂r.
- ⁵¹ B. Sylwiusz, *Kopije Zamoyskich...*, s. 69.
- ⁵² *Ibidem*, s. 84.
- ⁵³ *Ibidem*, s. 85–86.
- ⁵⁴ *Ibidem*, s. 92–94.
- ⁵⁵ Zob. objaśnienia wydawcy utworu: *ibidem*, s. 93.
- ⁵⁶ Sobieskiemu w tym przypadku wystarczą dwa zdania: „Nie dosyć mu było w boju sławy szukać, oto chciał dostąpić jej i w pokoju z wielkim ojczyzny swej pożytkiem. Tak sławna jego fundacja *Collegii Novodvorsiani aemulatur* nieśmiertelną pamięć onych wielkich biskupów, co *cenus* rozmaite nadali Akademiej Krakowskiej, która nam tak wiele synów koronnych na różne urzędy i stołki senatorskie, na różne *pace et bello munia* szczęśliwie wychowała i teraz wychowywa” [VI, 32–33]. Tymczasem Birkowski traktuje rzecz szerzej i z naciskiem na konkret: „Znać to po funduszach, które uczynił na ubogą szlachtę tucholskiego swego powiatu, na akademiki krakowskie, na druki ksiąg nowych, na opatrzenie klasztorów ubogich, mianowicie naszego warszawskiego i na inne rzeczy. Było rozkazanie cesarskie, aby żołnierzy rzymski żołdów swych nie chował po karczmach, ale w trzosie za swym pasem: *Miles stipendium non in propina, sed in zonula habeat*. Nie w trzosie, nie w szkatule pochował ubogie żołyd swe Nowodworski, więcej uczynił, niż cesarz rozkazał, ale w rękach ubogiej szlachty, ubogich zakonników i kapłanów, szkolarów, sierot. Nie gubi ich na wieki, ale jałmużny jego opowie wszelki kościół świętych”, F. Birkowski, *Krzyż kawalerski...*, s. 38–39.
- ⁵⁷ Odnosi się to do pochwał samych zmarłych kobiet, nie ma zastosowania w pochwalę ich męskich przodków. Oto przykład z laudacji *e genere* Ostrogskiej: „Ujrzysz w rękach męźnych i odważnych hetmanów święte buławy, którzy od ojczyzny swym kosztem, wielką gromadą wybornych ludzi nieprzyjaciół od królestwa granic odpędzali”, M. Hincza, *Złota korona...*, k. B₃r.
- ⁵⁸ J. Tazbir, *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 83 (1976), nr 4, s. 785. O tym zob. także: U. Świdarska-Włodarczyk, *Homo nobilis...*, s. 209.
- ⁵⁹ Określenie Janusza Tazbira (*Wzorce osobowe...*, s. 785).
- ⁶⁰ O tym aspekcie pochwały kobiecej i wzorca osobowego w staropolskich kazaniach zob. U. Kicińska, *Wzorzec szlachcianki...*, *passim*; *eadem*, *Rola wdowy...*, s. 144–147; A. Nowicka-Struska, *Obrazy kobiety i kobiece wzorce osobowe...*, s. 65.
- ⁶¹ B. Popiołek, „*Na usłudze Rzeczypospolitej lata przepędziwszy*”..., s. 138.
- ⁶² *Orator Tullianus...*, rkps B], sygn. 6092, k. 135r.–137v.
- ⁶³ Pomijam tu wspomnianą wcześniej kwestię fundacji Nowodworskiego.
- ⁶⁴ Zob. M. Ciszewska, *The Encomium of Polish Noblewomen in Jakub Sobieski's Secular Funeral Speeches (the First Half of the 17th Century)/ Pochwała szlachcianki w świeckich mowach pogrzebowych Jakuba Sobieskiego (I połowa XVII wieku)*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF – Philologiae*” 38 (2020), nr 1, s. 15–25.
- ⁶⁵ J. Tazbir, *Wzorce osobowe...*, s. 785.
- ⁶⁶ Zob. M. Kuran, *Biografia w kazaniach pogrzebowych Jakuba Olszewskiego*, „*Autobiografia*” 11 (2018), nr 2, s. 90–94.
- ⁶⁷ Trzeci kaznodzieja, Marcin Hincza (*Złota korona...*), akcentował przede wszystkim praktyki dewocyjne zmarłej, ale również jej zaangażowanie w bieżące sprawy (także sądowe) jej poddanych, co skądinąd zasługuje na dodatkową uwagę.
- ⁶⁸ M. Kmita, *Kazanie przy egzekwacjach...*, s. 16–17.
- ⁶⁹ W. Czarnocki, *Malogranat...*, k. C₂v.–C₃r.
- ⁷⁰ B. Sylwiusz, *Kopije Zamoyskich...*, s. 99–100.

- ⁷¹ M. Laurynowicz, *Stella quasi cadens...*, k. Dv.–D₂r. Bliska relacja między donatorem i beneficjentami ujawnia się już we wcześniejszej części tekstu: „Czym nam Jowisz znaczy: dobroczynność i łaskawość wielka ś[więtej] pamięci P[ana] kanclerza koronnego, którą aczi on rad każdemu oświadczał, jako duchownemu, tak świeckiemu, ale osobliwie temu ubogiemu kościółkowi, gdzie zbywszy grzechu przez chrzest ś[więty] pierwородnego, nabył łaski Bożej i Bogu się a Kościołowi urodził, a przy kościele nam, ubogim zakonniko[m] ś[więtego] Franciszka, gdzie już od kilkudziesiąt lat z hojnej jałmużny ojca i syna, kanclerzów wielkich koronnych, mieszkamy [...]”, *ibidem*, k. Dr.
- ⁷² Michał Kuran uznaje tę darowiznę za dowód szczodrości i hojności Zamojskiego (M. Kuran, *Ku nieśmiertelnej sławie...*, s. 62).
- ⁷³ Sadok Barącz, OFP, *Pamiętki miasta Żółkwi*, Lwów 1852, s. 20–23.
- ⁷⁴ W. Giza, *Kazanie żałobne...*, k. D₂v.
- ⁷⁵ „Zakon nasz ubogi Franciszka świętego ma wieczną pamiętkę w klasztorze grodeckim szczodrobliwości i miłości chwały Bożej i ozdoby kościelnej tej mądrej i świętobliwej paniej – monstrancje, kielichy, ornaty i insze aparaty i sprzęty kościelne, które każdemu są widome. Ten dom Pański w Żółkwi, kościół spaniały, który w tych krajach sobie równego nie ma, dom Boży z wielką przewagą i kosztem postawiony, w funduszu i w opatrzeniu bogaty, obfity w kapłany święte i insze sługi kościelne, hojnie ozdobiony bogatym sprzętem, naczyniem i aparatami do ołtarza pańskiego, wielość srebra, złota i szaty święte kapłańskie, a to świadczą i na wieki świadczyć będą szczodrobliwość prawie królowską [sic], nabożeństwo i miłość ozdoby domu Bożego tej zacnej i pobożnej paniej, i co oko widzi, dowodu nie potrzeba. A gdyby jej kto nabożny nagrobek chciał napisać tak by, moim zdaniem, nalepiej wyraził: *Hic iacet Regina, quae vere dilexit decorem domus Dei*”, *ibidem*, k. D₂v.–D₃r.
- ⁷⁶ *Ibidem*, k. D₃r.
- ⁷⁷ „Zbudował wielkim kosztem w Kretyndze ojcom bernardynom i kościół, i klasztor, w Bychowie kanoniki zakonne fundował, w Żmudzi ojce jezuiti. Spaniałe serce jego wyświadcza zamysły zawsze wielkie, słowa pańskie, budynki wielmożne”, F. Birkowski, *Jan Karol Chodkiewicz...*, s. 3. „Religią katolicką jako rozmnażał, przywozić nie potrzeba. Collegium kroskiego Societatis Jesu, ojców Bernardynów, kanoników ś[więtego] Augustyna i inszych kościołów w majątnościach swoich fundatorem został”, S. Rochowicz, *Kazanie na rocznicy...*, k. D₂v.
- ⁷⁸ J. Hasiusz, *Kazanie na dzień naznaczony pogrzebowi...*, k. C₂r.
- ⁷⁹ B. Czarliński, *Kazanie na pogrzebie...*, k. C₂v.–C₃r.
- ⁸⁰ „Za żywota swego był szczodry: ubogie żołnierze, szpitale nędzne, zapowietrzone miasteczka chlebem, żywnością opatrując, jako Lublin, Kurów, Solec, szpitale doroczną intratą. Rad widział zakonniki, których takąw drugą jałmużną opatrował, że nie wiedzieli, chyba na domysł, od kogo dawana bywała [...], w czym naśladował świętej pamięci ojca swego, ksiądz Janusza Zbaraskiego, wojewody braclawskiego”. F. Birkowski, *Książę Krzysztof Zbaraski...*, s. 21.
- ⁸¹ „Jakub Bobola, przodek jego, swym kosztem kościół Wszystkich Świętych w Krakowie zmurował i tamże prostobito fundował. Tenże karmelitom krakowskim na Piasku i szpitalowi Ducha Świętego w Krakowie do fundacyji znacznie dopomógł. Mniszki w Szacu także fundował, przedtym niż Kungunda do niego po śmierci męża swego wstąpiła. Inni zasię przodkowie jego na Piaskach, skąd się ten dom – jakom namienił – pisze, ozdobny kościół wymurowali i znacznie nadali”. M. Bembus, *Wizerunk...*, s. 64–65.
- ⁸² *Ibidem*, s. 65–66.
- ⁸³ O tych związkach Sobieski również nie wspomina. Pochwała Boboli opiera się na wykazaniu jego wrodzonej cnoty, która nie ucierpiała nawet pod wpływem demoralizującego życia dworskiego [I, 20–29].
- ⁸⁴ Zob. M. Barłowska, *Wstęp*, s. 19–23.
- ⁸⁵ Wyjątek ten stanowi XX. *Dziękowanie na pogrzebie Aleksandra Zborowskiego, starosty międzyrzeczkiego*, gdzie w jednym zdaniu Sobieski sformułował bardzo zgrabny koncept heraldyczny [XX, 16].
- ⁸⁶ Brak jakichkolwiek (podkreślę: jakichkolwiek) wzmianek o przodkach również w dziękowaniu na pogrzebie Stanisława Bonifacego Mniszcha [XXVI] oraz w kondolencji od króla na pogrzebie Stanisława Koniecpolskiego [XXVII].
- ⁸⁷ Najobszerniej Sobieski chwalił Sieniawskich – Prokopa [VIII, 8, 13] i Mikołaja. W mowie dziękującej na pogrzebie tego ostatniego pochwale rodu, bardzo ogólnej skądinąd i pozbawionej konkretnych historycznych, poświęcił (aż) kilka zdań [XIX, 15–23].
- ⁸⁸ „Dwie ja tu oraz widzę zamojskie akademije: jednę, którą fundował nieśmiertelnej pamięci Jan Zamojski, kanclerz i hetman wielki koronny, drugą, którą dnia dzisiejszego przy tym żalosnym akcie erylguje wielki także kanclerz, syn jego” [XXI, 1].
- ⁸⁹ „[R]zuca [wdzięczna wdowa – przyp. M.C.] tych z ojcowskiej i macierzyńskiej linii przodków potomka, którzy przodkom [j]ego K[rólewskiej] M[ości] zdrowiem i dostatkami odważnie zawsze służyli” [XXI, 36].

- ⁹⁰ „Nie dosyć jej było urodzić się w domu Ichm[os]ciów Panów Kostków starożytnością, wielkimi w tej ojczyźnie naszej tytułami i ozdobami, nieprzerwaną pamięcią słynącym; z ojca – o którym to tylko rzekę, iż godnego multorum w tej Koronie *iudicis* et *suffragiis*, aby się był po ześciu świętej pamięci króla Augusta przesiadł z stolka senatorskiego na tron królewski; z matki – Odrowążówny plemienia w dostojności, w sławę, w odważne dzieła, w mądre rady, w wielkie i rozmaite Rzeczypospolitej posługi nie tylko u nas, ale i u obcych narodów wziętego; z baby – księżnej mazowieckiej, z onej to Piaśtów propapiej, która nam przez kilkaset lat szczęśliwie i sławnie panowała, która przez różne *connubia* spowinowaciwszy się z różnemi cudzoziemskimi książętami, królami i z samymi cesarzami chrześcijańskimi, wielom postronnym królestwom pany z siebie wydawała” [XVIII, 7].
- ⁹¹ „Jednego – Odrowąza Jacka świętego, nad wszystkie hijaciny droższego, pod którego skrzydła tuli się i po dziś dzień nasz Orzeł polski, którego Hiszpanija jako drugiego Jakuba świętego czci, Nowy Świat temu naszemu światu takiej gwiazdy zajrzy; ma drugiego *gentilicum* swego, błogosławionego Stanisława Kostkę, onę śliczną między cierniami różę, onego przedziwnego w ciele ludzkim anioła, który już dawno w najwyższym samego Boga *consistorium*, w liczbie świętych deklarowany, tu, w niższym, od namiestnika Jego tegoż niezadługo – da Pan Bóg! – czeka ogłoszenia” [XVIII, 10].
- ⁹² Maria Barłowska zwraca uwagę na odrzucenie przez Birkowskiego w propozycji kazania tematu pochwały rodu na rzecz zasług zmarłego. Zob. M. Barłowska, *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera...*, s. LV–LVI.
- ⁹³ Mikołaj Kmita przemawiający drugiego dnia pogrzebu Ostrogskiej, po Hinczy, wyjaśnił: „Urodzeniu, familijom, dawność <i> [popr. M.C.], starożytności domów i herbów dam pokój, historykom to darujmy, już to było wczora na placu. Ja chcę cnotę zalecać [...]” (M. Kmita, *Kazanie przy egzekwacjach...*, s. 13–14) i tym samym wypełnił „miejsce” przez *praeteritio*, skupił się niemal wyłącznie na pochwalę praktyk dewocyjnych i fundacji księżny.
- ⁹⁴ Zob. L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982, s. 13
- ⁹⁵ Ojciec Jana Karola, który przeszedł na katolicyzm, pozostał jednak zwolennikiem tolerancji religijnej (*ibidem*, s. 19), jest wzmiankowany w kazaniu jako jeden z nielicznych przodków. Jednocześnie Czarliński, chwalec pobożność i praktyki dewocyjne hetmana, mówił: „A któż w wierze s[więtej] katolickiej rzymskiej celować mógł Jaśnie Wielmożne[g]o P[ana] wojewodę wileńskiego, który w niej od młodości swojej, mając znaczne od jednego z rodziców swych w tym przeszkody, a przecie aż do samej śmierci nie tylko gorąco trwał, ale się też za nią [...] zastawiając, umarł”, B. Czarliński, *Kazanie na pogrzebie...*, k. Cv.
- ⁹⁶ Na przykład: „Jaśnie Oświecony dom i familija Chodkiewiczowska o jakoż sobie wielką sławę i godność przynoszące[g]o w Jaśnie W[ielmożnym] Karolu Iwa straciła. Ale jaką godność? Nie ma-ż żadnego w Rzeczyposp[olitej] urzędu, który w tym domu nie bywał. Dosyć-ci by było na nieboszczyku panie, kiedyby na sobie przeszłe dygnitarstwa domu swego wszystkie zatrzymał [...]”, *ibidem*, k. E₂.
- ⁹⁷ F. Birkowski, *Jan Karol Chodkiewicz...*, s. 2.
- ⁹⁸ „[...] z walecznego i wielmi pobożnego ojca, Jaśnie Oświeconego Książęcia Janusza Zbaraskiego, wojewody braclawskiego, z matki, księżnej Czetwertyńskiej zrodzony, nie chciał wydawać w żadnej rzeczy prześwintnych przodków swoich”, F. Birkowski, *Książę Krzysztof Zbaraski...*, s. 13. Por. M. Rowińska-Szczepaniak, „*Syn wolności i jasności*”..., s. 77.
- ⁹⁹ W podobnej konwencji o koligacjach Chodkiewiczów mówił Stefański: „Od natury [ozdobę – przyp. M.C.], bo w domu starożytnym W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego Ich M[os]ci P[anów] Chodkiewiczów, z dawności walecznym, honorami w Rzeczyposp[olitej] senatorskimi, hetmańskimi ozdobnym, królom, panom swym, wiarą, rozumem, cnotami wielkimi zasłużonym urodzony, a potom z domy i krwią zaczął Książąt Ich M[os]ci Ostrogskich, Ich M[os]ci P[anów] Mieleckich, spowinowacony, wielkie musiał mieć z takich i przodków, i powiniących pochopy do tej godności, na którą jako po stopniach wstępował, aż urośł”, M. Stefański (Stephanides), *Kazanie żałobne...*, k. Br.
- ¹⁰⁰ Podkreśla to Michał Kuran (*Ku nieśmiertelnej sławie...*, s. 55).
- ¹⁰¹ „[...] z czym, że i umierał s[więtej] pamięci pan kanclerz, kazał tronę swoją szarym suknem przyodziewszy, zanieść się do kościoła i do grobu. [...] Mógł-ci on w tym oko mieć na Floryjana Szarego, przodka swojego. Mógł i na s[więtego] Franciszka, patriarchę nasze[g]o. Obadwaj byli Szaryjuszami, jeden ziemskim, a drugi niebieskim. Ziemskiego dumni krzyżacy trzema kopijami okrutnie w potrzebie przebili. Niebieskiego pokorny Pan Jezus pięcią ran swoich miłościwie na modlitwie naznaczył. Nad ziemskim król się Łokietek użalił i zniósłszy z placu, nie lada jako ratował. Nad niebieskim Serafin, który Jezusa na krzyżu skrzydłami swymi okrywał. Ziemski swoim potomkom trzy kopije za jeden

drogi klejnot zostawił. Niebieski nam franciszkanom pięć ran Pana Jezusowych”, M. Laurynowicz, *Stella quasi cadens...*, k. Dr.–Dv.

„Bo jeżeli spojrzę na zacny i starożytny klejnot jaśnie wielmożnych ich m[os]ciów p[anów] Zamoyskich, przychodzi mi na pamięć sławny on przodek ich m[os]ciów, Floryjan Szary, który w Roku P[an]skim 1331, dnia 27 września pod szczęśliwym regimencem najaśniejszego Władysława Łokietka, króla nieśmiertelnym zwycięstwem z dumnych Krzyżaków triumfującego, na pobojowisku trzema kopijami zraniony i wnętrzości z ran wypadł rękami w się wtlaczający, od króla znaleziony, mógł prawdziwie mówić do pana i ojczyzny milej *Circumdedit me inimicus lanceis suis, convulneravit lumbos meos et effudit in terra viscera mea* [parafraza służącego za temat kazania wersetu z Hiob 16.14: «Otoczył mnie wróg kopiami swymi, zranił biodra moje i wytoczył na ziemię wnętrzości moje» – przyp. wyd.]. Gdzie go król, pańskim afektem pożałowawszy, nie tylko co rychlej i pilno opatrzeć kazał, ale i majątnością skupioną od niesformnych sąsiadów darował i nowym klejnotem na wieczną pamiątkę męstwa jego i potomnemu domowi Szariuszów Zamoyskich trzema kopijami na kształt gwiazdy złożonemi w polu czerwonym upominkował i od wnętrzości wypadłych i wtłoczonych Jelitami od onego czasu utytułował”, B. Sylwiusz, *Kopije Zamoyskich...*, s. 49–50.

„Pokazuje się ta skromność jego i pokora z tego nakrycia szarego i obicia trunny. Która ceremonia, nie rozumiem, niechaj, jako kto chce, rozumie, nie jest względem przodków jego Szarków. Abowiem przypominając dzieła przodków swoich poważne, jako jest tego, który na wojnie z królem Łokietkiem pruskiej będąc, od Krzyżaków kopiją przebity i tam kopiec z ciała swego, ograniczenia majątności swojej od złego sąsiada uczynił za szcudrobliwą łaską króla, pana swego? Nie zgadzałoby się to już z nagrobkiem: *Stercus et vermis* [Gnój i robactwo – przyp. wyd.]?”, M. Korona, *Pallas trzykopijna...*, s. 136–137.

¹⁰² B. Czarski, *Wstęp*, w: *Dwa kazania...*, s. 11.

¹⁰³ Już w pierwszym zdaniu Laurynowicz wyjaśnia tytuł i zapowiada swój zamiar, który konkretyzuje w kolejnych passusach: „[...] kopije trzy w starożytnym klejnocie, na kształt gwiazdy ułożone, na to mię nawodzą, abym kanclerza wielkiego gwiazdą uczynił [...]”, M. Laurynowicz, *Stella quasi cadens...*, k. C₂r.

¹⁰⁴ M. Korona, *Pallas trzykopijna...*, s. 122.

¹⁰⁵ B. Sylwiusz, *Kopije Zamoyskich...*, s. 53.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 55.

¹⁰⁷ M. Bembus, *Wizerunk...*, s. 58.

¹⁰⁸ „Jeszcze za czasu Bolesława Wstydliwego (1229) był Jakub Bobola, kawaler jerozolimski, *miles strenuissimus devotus valde et religiosus* [żołnierz waleczny i bardzo wierny, i bogobojny – przyp. wyd.] – słowa są *ex Libro beneficiorum cathedralis ecclesiae Cracoviensis* wyjęte [...]. I dalej tam jego *hereditatem, Magnam et Parvam* Piasek [posiadłość Wielki i Mały Piasek – przyp. wyd.], skąd się ten dom pisze, także i herb, którym się na początku pieczętował, wspomina. Ten od Bolesława przeciwko Węgrom natenczas Podgórze pustoszącym wyprawiony, potężne wojsko nieprzyjacielskie pogromił i zamki od nich wzięte odebrał. Za którą posługę na wieczną pamiątkę dano mu herb Leliwę, bo przedtym, jako tenże *Liber beneficiorum* świadczy, inszym się pieczętował”, *ibidem*, s. 58–60.

¹⁰⁹ Przykładowy fragment: „Jest i pamiątka w księgach grodu wiślickiego i sandomierskiego i innych tego domu znacznych ludzi, jako Hijeronima Bobole, który się pochwałą długo na dworach cesarskich bawił, Mikołaja, Piotra Bobolów, mężów znakomitych i u ludzi wziętych. Także też poważny nasz autor Paprocki w swoim *Klejnocie polskiem* wspomina Wojciecha i Krzysztofa Bobolów, ludzi rycerskich, zacnych i godnych. Wziął tedy z dawnych i starożytnych przodków swoich szlachectwo jako drogi klejnot, który wielkimi cnotami jako drogimi kamieniami osadził i ozdobił”, *ibidem*, s. 61–62.

¹¹⁰ „[...] iż się urodziła jako rajske jabłko z drzewa tak zacnego, z domu Herbułtowskiego, któremu domowi i zacnej familij Karol Wielki, cesarz chrześcijański sławy nieśmiertelnej, do herbu przydał zielone jabłko rajske, trzeci miecz i krzyż, nie bez tajemnice. Jakimi cnotami, męstwem i dzielnością w słowieńskiej ziemi zaczęła się i wslawiła ta familija, jako na wielkim Saskim Księstwie długo i szczęśliwie panowała, jakim męstwem i przewagą Karolowi Wielkiemu cesarzowi, przoszona na swowolne [sic] Węgry i wierzgające Morawce, pomogła, dla czego państwo wielkimi za zacne wysługi od tego cesarza darowana, pisze szeroko *Nicolaus Guiciardinus*. Na ostatek nam domowym wiadomo, iż Kazimierz Wielki, sławny król polski, tę familiją zaciągnął do Polski jako szczep cnot wielkich. Widział *Carolus Magnus* w tym szlachetnym domu *seminarium virtutis*, uważał, że wszędy za niem jako za rajskim szczepem wszelaka dzielność i cnota postępowała na kształt rajskego drzewa, którego latorosłka gdziekolwiek w płonkę wszczepiona, piękne rajske wydaje owoce: przydał za

herb rajskie jabłko, dwa miecze bowiem tylko były przedtym herbem domu tego. Lub dlatego, iż ta familia starożytna sławna zawsze była duchownymi i świeckimi dostojnościami, zawsze sławna męstwem i rozumem, Marszem i Minerwą, *armis et toga*, lubo też to, iż dwojaki państwo słowieńskie i saskie mieczem osiadła i mieczem zawsze broniła od zawisnych nieprzyjaciół. Trzeci miecz cesarz przydał dla Królestwa Węgierskiego, w którym na uskromienie rebeliję, na cesarską obronę siły, męstwa i dzielności dokazała. Przydał i krzyż na znak statecznej wiary katolickiej. Polska niechaj powie, jakich owoców z tego drzewa gałęzistego, z tego rodowitego domu zażyła na pożytek, na obronę, na cnót wysokich pomnożenie i na wszelką ojczyzny ozdobę”, W. Giza, *Kazanie żalobne...*, k. Cr.–Cv.

¹¹¹ *Ibidem*, k. Cv.

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ Wśród nich oczywiście również św. Stanisława Kostkę: „że ma [Ostrogska – przyp. M.C.] ze krwi swej błogosławionego Stanisława Kostkę, zakonu *Societatis Jesu*, brata świętej pamięci Jego M[ości] Pana Pawła Kostki, człowieka świętobliwego żywota, który ojcom bernardynom w Przasnyszu klasztor zmurował”, M. Hincza, *Złota korona...*, k. B₂r.

¹¹⁴ Szczegółową pochwałę linii macierzystej kończy dłuższa wzmianka o okolicznościach urodzenia laudaty: „A za błogosławieństwem Pańskim roku tysiąc pięćsetnego siedemdziesiątego piątego, dnia dwudziestego szóstego maja, wtorej godziny w noc zrodziła wzór wszelkiej bogobojności, ś[więtej] pamięci Księżnę Jej Mość, którą dziecinę 4 dnia czerwca, w święto Bożego Ciała, ociec Herbest zakonu naszego okrzykił w dzień szczęśliwy, którego w łaskę Bożą się dziecina ozdobiła i afekt gorący do Przenaświętszego Ciała Pańskiego zarazem wzięła, gdyż potym we czwartki, oprócz niedziele do Naświętszej Komunii przystępowała i gorące zawsze nabożeństwo ku Ciału Pańskiemu miała. A że prześwieatna matka tegoż dnia niż ją zrodziła, wszystkie ubogie w szpitalu czestowała, i też pokorę, i miłosierze serce córka z macierzyńskich piersi wysysała, gdyż ta potym barzo tęskniła, jeżeli kiedy ubogim albo potrzebnym dobrze uczynić nie mogła”, M. Hincza, *Złota korona...*, k. B₂v.

¹¹⁵ W druku na czterech kartach: Br.–B₂v. W przeciwieństwie do kazania Hinczy tu wątki genealogiczne zostały przeplecione naukami moralnymi.

¹¹⁶ „Familija ojczysta Ks[iężny] J[ej] M[ości] początek ma od Jastrzębca, w którego domu to się błogosławieństwo pełni, że od szyszaka, aż do podkowy konia, do podkowy herbownej tu żelazo słynie. Jastrzębiec był hetmanem polskim, pierwszy u nas wynalazł podkowy i konie kować, a tym sposobem na gołoledzi wojsko nieprzyjacielskie zwyciężył. Na znak zwycięstwa dano herb podkowę na błękitnym polu. Podkowę na znak tego, że jego dowcipem naleziiona podkowa. W błękitnym polu na znak tego, że nieprzyjacielskie wojsko na gołoledzi poraził. Mógłbym przy tych słowich: *Anna de tribu Asser*, zacność familiej ojczystej Ks[iężny] J[ej] M[ości] łaskom waszym podać, ale że *thema* kazania mego malogranat, pod malogranatem opiszę”, W. Czarnocki, *Malogranat...*, k. Br.–Bv.

¹¹⁷ „Dosyć stąd się pokazuje, że urodzenie Ks[iężnej] J[ej] M[ości] w znacnym domu Ich M[ości] P[anów] Kostków jako malogranat w koronie – z matki ile przodków, tyle malogranatów pod koroną, nie tylko szlachecką, ale i królewską. A co większa, są tu malogranaty z ojca i z matki pokrewni, w koronie niebieskiej, gdyż w domu Ks[iężny] J[ej] M[ości] nie tylko z urodzenia zaci, ale i świętobliwością na wszytek świat sławni się najdują: Jacek ś[więty] Odrowąż, Stanisław błogosławiony Kostka. Lecz że o tym raz mówiono, ja powtarzać nie chcę, a do malogranatów cnót jej książęcych mowę moję obracam, jednak i tych, które drudzy wspominali, wspominać nie będę, co drudzy opuścili, to wezmę przed się, o religiję jednak katolickiej, lubo drudzy dostatecznie mówili, i ja dotknę”, W. Czarnocki, *Malogranat...*, k. B₂r.

¹¹⁸ *Ibidem*, k. B₂v.

¹¹⁹ S. Baczewski, *Kazanie pogrzebowe z pierwszej połowy XVII wieku jako spektakl władzy*, „Napis” 12 (2006), s. 279–281.

¹²⁰ Średniowieczne kazania pogrzebowe były do tego stopnia ogólne w swym panegiryzmie i skupione na wywodach teologicznych, iż to w opozycji do nich wyłoniła się funeralna mowa humanistyczna (*oratio funebris*), kładąca szczególny nacisk na przywrócenie pochwały *ex meritis* opartej na historycznym konkretnie. Zob. J.M. McManamon, SJ, *Funeral Oratory...*, s. 8–11.

¹²¹ Paradoksalnie to w kazaniach znajdujemy uznanie dla wszelkiej aktywności doczesnej istotnej z punktu widzenia państwa, Kościoła i nawet lokalnej społeczności. Dowodzą tego m.in. pochwały talentu Reginy Żółkiewskiej do zarządzania majątkiem (sic) pod nieobecność wojującego męża czy wnikliwości w zakresie rozwiązań prawnych w sprawach sądowych poddanych Anny Ostrońskiej. Zob. W. Giza, *Kazanie żalobne...*, k. Dr.–Dv.; M. Hincza, *Złota korona...*, k. E₂v.

Bibliografia

Źródła

- Bembus M., *Wizerunk szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Wielmożnego Pana Jego M[ości], Pana Andrzeja Bobole, z wielkich i małych Piasków, podkomorzego koronnego, pilzneńskiego, dybowskiego, gniewkowskiego etc., etc., starosty, wystawiony przez Wielebnego Ks[iędza] Mateusza Bembusa, doktora teologa Societatis Jesu, teraz odnowiony za zaleceniem i nakładem Jaśnie Wielebnego Jego M[ości] Ks[iędza] Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, Vilnius: [s.n.], 1629.*
- Bembus M., *Wizerunk szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli*, oprac. M. Barłowska, Warszawa 2016.
- Birkowski F., *Jan Karol Chodkiewicz, wojewoda wileński, wielki hetman koronny i W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego*, w: F. Birkowski, *Jan Karol Chodkiewicz i Jan Wejher Wielmożni, waleczni, pobożni wojewodowie, pamięcią pogrzebną wspomnieni od W[ielebnego] O[jca], Ks[iędza] Fabiana Birkowskiego, zakonu Dominika ś[więtego] kaznodziejskiego*, w *Piśmie świętym doktora*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1627, s. 1–18.
- Birkowski F., *Krzyż kawalerski albo Pamięć Wysoce Urodzonego J[ego] M[ości] Pana Brata Bartłomieja Nowodworskiego z Nowodwora, komendora pozn[aniańskiego] z kawaleryjnej maltańskiej, napisana przez W[ielebnego] Fabiana Birkowskiego, z zakonu Dominika ś[więtego] kaznodziejskiego, Królewica J[ego] M[ości] Władysława Zygmunta kaznodzieje. Sumptem (z wiecznej fundacyjej Akademiej Krakowskiej uczynionej) urodzonego B[artłomieja] Nowodworskiego [...]*, Warszawa: Jan Rossowski, 1625.
- Birkowski F., *Książę Krzysztof Zbaraski, koniuszy koronny, na pogrzebie wspomniany od W[ielebnego] O[jca] Ks[iędza] Fabiana Birkowskiego z zakonu Dominika ś[więtego] kaznodziejskiego, w Krakowie, w kościele Trójce Przenajświętszej, roku 1627 dnia 5 maja*, [Kraków]: Andrzej Piotrkowczyk, [po 7 V 1627].
- Birkowski F., *Mowy pogrzebowe i przygodne [...]. Część I*, oprac. ks. A. Szelągowski, Warszawa 1901.
- Czarliński B., *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Wielmożne[go] Pana, P[ana] Jana Karola Chodkiewicza, hrabie ze Szklowa i Myszy, na Bychowie, wojewody wileńskiego, Korony polskiej przeciw Osmanowi sułtanowi, a W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] hetmana najwyższego, gubernatora Ziemi Inflanckiej, derpskiego, luboszańskiego, wileńskiego etc., etc., starosty, miane w Ostrogu, w kościele farskim przez Ks[iędza] Bonawenturę Czarlińskiego, zakonu Franciszka ś[więtego] ojców bernardynów kaznodzieję wileńskiego, roku Pańskiego 1622, dnia Novemb[ris] 16 [Vilnius: Drukarnia Akademicka, po 1 II 1623].*
- Czarnocki W., *Malogranat abo Kazanie przy egzekwiach Jaśnie Oświeconej Jej M[ości] Paniej, P[ani] Anny z Sztemberku Księżny Ostrogskiej, hrabinej na Tarnowie, wojewodzinej wołyńskiej, miane w Jarosławiu, w kościele ś[więtego] Mikołaja panien zakonnych ś[więtego] Benedykta, fundowanym od teje Ks[iężny] J[ej] M[ości]*, 9 stycznia roku Pańskiego 1636 przez Ks[iędza] Wojciecha Czarnockiego, Societatis Jesu, Kraków: Franciszek Cezary, [1636].
- Giza W., *Kazanie żałobne na pogrzebie Jaśnie Wielmożnej Paniej, Jej M[ości] Paniej Reginy Żółkiewskiej z Felsztyna, kanclerzynej i hetmanowej wielkiej koronnej, przez ojca Wojciecha*

- Gizę, teologa franciszkana, odprawione w Żółkwi dnia 17 grudnia roku P[arńskiego] 1624, Zamość: [s.n.], 1625.
- Hasiusz J., *Kazanie na dzień naznaczony pogrzebowi Jaśnie Wielmożnego Pana, P[ana] Jana Karola Chodkiewicza, hrabie ze Szklowa i Myszy, Korony Polskiej przeciw Osmanowi sultanowi, a W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] hetmana najwyższego, gubernatora Ziemi Inflanckiej, derpskiego, luboszańskiego, wielońskiego etc., etc., starosty, miane w Nieświeżu w kościele Societatis Jesu przez Ks[iędza] Jakuba Hasiusza, tejże Societatis teologa, roku MDCXXII, dnia Novemb[ris] XVI, [Wilnius: Drukarnia Akademicka, po 16 XI 1622].*
- Hincza M., *Złota korona abo Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconej Księżny Anny z Sztemberu Ostrogskiej, hrabinej na Tarnowie, wojewodzinej wołyńskiej, które miał W[ielebny] Ks[iędz] Marcin Hincza, prowincyał polski Societatis Jesu, dnia 7 stycznia roku 1636, w kościele jarosławskim Societatis Jesu, Kraków: Franciszek Cezary, 1636.*
- Kmita M., *Kazanie przy egzekwacjach Jaśnie Oświeconej Księżny Anny z Stemberku Ostrogskiej, hrabinej na Tarnowie, wojewodzinej wołyńskiej, w farnym jarosławskim kościele, 8. Januarii 1636, w: M. Kmita, Trzy matki urodzeniem, pobożnością, potomstwem ozdobione, a kazaniem pogrzebnymi Koronie Polskiej i familijom ku ozdobie, potomnym czasom do podziwienia i naśladowania wystawione i podane przez o[ł]ca Mikołaja à Spiritu Sancto, karmelitę bosego, kaznodzieję ordynariusza katedralnego krakowskiego [...], Kraków: Krzysztof Schedel, 1639, s. 1–26.*
- Korona M., *Pallas trzykopiyna oświeconego domostwa Ich M[os]ciów Panów Zamoyskich podczas pogrzebu Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego M[os]ci Pana Tomasza Zamoyskiego na Zamościu, kanclerza wielkiego koronnego, generała krakowskiego, knyszyńskiego, rabsztyńskiego, sokalskiego, nowotarskiego etc., etc., starosty, w kościele ojców franciszkanów w Zamościu przy zgromadzeniu niemałym znacznych różnego stanu osób, przez Wielebnego Ojca Ks[iędza] Marka Koronę, doktora Pisma Świętego, prowincyała prowincyjnej ruskiej i litewskiej zakonu Franciszka świętego konwentualów, kazaniem obwołana Roku Pańskiego, dnia 11 lutego, Zamość: Drukarnia Akademii Zamojskiej, Jędrzej Jastrzębski, 1638.*
- Korona M., *Pallas trzykopiyna oświeconego domostwa ich m[os]ciów panów Zamoyskich [...], w: Dwa kazania wygłoszone po śmierci Tomasza Zamoyskiego, oprac. B. Czarski, Warszawa 2014, s. 108–160.*
- Laurynowicz M., *Stella quasi cadens abo Kazanie na anniwersarz Jaśnie Wielmożnego Pana Je[g]o M[os]ci, P[ana] Tomasza Zamoyskiego, kanclerza wiel[kiego] koronne[g]o, generała krakowskiego, knyszyńskiego, sokalskiego, rabsztyńskiego, nowotarskiego etc., etc., starosty, miane w Zamościu, w kościele Ś[więtego] Krzyża franciszkań[skim], dnia 7 stycznia roku 1639, przez Ks[iędza] Mikołaja Laurynowicza, doktora w teologijej franciszkana [...], Lwów: Michał Śloska, 1639.*
- Ogier Ch., *Dziennik podróży do Polski 1635–1636, przekł. i oprac. Z. Gołaszewski, Gdańsk 2010.*
- Orator Tullianus politicus seu Instructiones oratoriae Ciceronis oratori utriusque status nobili accommodatae anno Domini 1649, rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 6092.*
- Rochowicz S., *Kazanie na rocznicy ś[więtej] pamięci Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Jana Karola Chodkiewicza, hrabie ze Szklowa na Bychowie, wojewody wileńskiego, hetmana Wielkiego Ks[ięstwa] Lit[ewskiego], gubernatora inflanckiego, starosty derpskiego, luboszańskiego, welońskiego [wieluńskiego?] etc., etc., etc., czynione przez Ks[iędza] Stanisława Rochowicza,*

w Wilnie, w kościele ś[więtej] Katarzyny, dnia 24 Septemb[ris] roku 1622, Vilnius: Leon Mamonicz, [po 20 XI 1622].

Sobieski J., *Mowy pogrzebowe*, wyd. M. Barłowska, M. Ciszewska, Warszawa 2019.

Stefański (Stephanides) M., *Kazanie żałobne przy obchodzie szczęśliwej pamięci Jaśnie Wielmożne[go] Pana, Pana Jana Karola Chodkiewicza, hrabi ze Szklowa na Bychowie, wojewody wileńskie[go], na wojnę przeciw Osmanowi, cesarzowi tureckiemu, hetmana wielkiego koronnego, w kościele zamojskim Tomasza ś[więtego] Apostoła, dnia 22 miesiąca grudnia roku Pańskiego 1622, przez Księdza Stefanidesa, chełmskiego kanonika, scholastyka zamojskiego, proboszcza lubaczowskiego, odprowadzone*, [Zamość:] Drukarnia Akademii Zamojskiej, 1624.

Sylwiusz B., *Kopije Zamojskich przyozdobione abo Kazanie na pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego M[o]ści Pana Tomasza Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, generała krakowskiego, knyszeńskiego, sokalskiego, rabsztyńskiego, nowotarskiego etc., etc., starosty, miane w Zamościu, w kościele farskim Tomasza Apostoła, dnia 9 lutego roku Pańskiego 1638 przez Ks[iędza] Bartłomieja Sylwiusza Societatis Jesu*, Zamość: Drukarnia Akademii Zamojskiej, Jędrzej Jastrzębski, 1638.

Sylwiusz B., *Kopije Zamojskich przyozdobione [...]*, w: *Dwa kazania wygłoszone po śmierci Tomasza Zamoyskiego*, oprac. B. Czarski, Warszawa 2014, s. 38–107.

Szałapski S., *Przenosiny Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego Mości P[ana] Tomasza Zamoyskiego, wielkiego kanclerza koronnego, do grobu, abo Kazanie krótkie miane, gdy ciało Jego M[o]ści z pałacu zamojskiego do grobu niesiono, 9 dnia lutego roku Pańskiego 1638, przez Ks[iędza] Stanisława Szałapskiego Societatis Jesu*, Lublin: Anna wdowa [Pawłowa Konradowa, po 9 III 1638]; 2 wydanie: Zamość: Drukarnia Akademii Zamojskiej, [po 9 III 1638].

Opracowania

Augustyniak U., *W służbie hetmana Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004.

Baczewski S., *Kazanie pogrzebowe z pierwszej połowy XVII wieku jako spektakl władzy*, „Napis” 12 (2006), s. 275–285.

Baczewski S., *Mit początku i władza szlachty. Dyskurs genealogiczno-historyczny w XVII-wiecznych kazaniach pogrzebowych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 3 (2006), s. 37–55.

Barącz S., OFP, *Pamiętki miasta Żółkwi*, Lwów 1852.

Barłowska M., *Jakub Sobieski czy Jakub Szczawiński autorem mowy na pogrzebie Andrzeja Boboli?*, „Pamiętnik Literacki” 4 (2007), s. 155–165.

Barłowska M., *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera, Bartłomieja Nowodworskiego. Wraz z tekstem mowy „Rzecz J.M. Pana Jakuba Sobieskiego [...] na pogrzebie sławnej pamięci Wielkiego Kawalera...”*, Szczecin 2006.

Barłowska M., *Wstęp*, w: M. Bembus, *Wizerunek szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli*, oprac. M. Barłowska, Warszawa 2016.

Bourboushak E.C., *Not Composed in a Chance Manner: The Epitaphios for Manuel I Komnenos by Eustathios of Thessalonike*, Uppsala 2017.

Chrościcki J.A., *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.

- Ciszewska M., *The Encomium of Polish Noblewomen in Jakub Sobieski's Secular Funeral Speeches (the First Half of the 17th Century)/ Pochwała szlachcianki w świeckich mowach pogrzebowych Jakuba Sobieskiego (I połowa XVII wieku)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF – Philologiae” 38 (2020), nr 1, s. 15–25.
- Ciszewska M., *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*, Warszawa 2016.
- Czarski B., *Wstęp*, w: *Dwa kazania wygłoszone po śmierci Tomasza Zamoyskiego*, oprac. B. Czarski, Warszawa 2014.
- Danowska E., Wojtowicz J., *Kazania i mowy pogrzebowe w XVIII wieku na podstawie starodruków Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, w: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013.
- Długosz J., *Jakub Sobieski 1590–1646. Parlamentarzysta, polityk, podróżnik i pamiętnikarz*, Wrocław 1988.
- Herman S., *Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji (do roku 1648). Szkice z dziejów literatury polskiej i obcej*, Zielona Góra 1983.
- Kicińska U., *Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku*, „Sensus Historiae” 12 (2013/2014), s. 135–148.
- Kicińska U., *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2013.
- Kuran M., *Biografia w kazaniach pogrzebowych Jakuba Olszewskiego*, „Autobiografia” 11 (2018), nr 2, s. 85–115.
- Kuran M., *Ku nieśmiertelnej sławie – Tomasz Zamoyski w oracjach pogrzebowych*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 13 (2010), s. 45–65.
- Kuran M., *Pamięć o heroicznych czynach i cnotach rycerskich sławnych obrońców ojczyzny utrwalona w kazaniach funeralnych Fabiana Birkowskiego OP*, „Napis” 25 (2019), s. 37–63.
- McManamon J.M., SJ, *Funeral Oratory and the Cultural Ideals of Italian Humanism*, Chapel Hill 1989.
- Niedźwiedz J., *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków 2003.
- Nowicka-Struska A., *Obraz kobiety i kobiece wzorce osobowe w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych autorstwa karmelitów bosych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 3 (2006), s. 57–68.
- Ochmann S., *Pogrzeb magnata w XVII wieku w świetle rachunków*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 75 (1990): *Z dziejów i tradycji Srebrnego Wieku*, red. J. Pietrzak, s. 73–82.
- Panuś K., Skwara M., *Wprowadzenie*, w: *Kazania funeralne*, wyd. i oprac. K. Panuś, M. Skwara, Kraków 2014, s. 7–18.
- Pernot L., *Epidictic Rhetoric: Questioning the Stakes of Ancient Praise*, Austin 2015.
- Platt D., *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992.
- Podhorodecki L., *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982.
- Popiołek B., *„Na usłudze Rzeczypospolitej lata przepędziwszy” – postawy polityczne szlachty w testamentach i mowach pogrzebowych XVII–XVIII w.*, w: *Wobec króla i Rzeczypospolitej*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2012, s. 123–142.

- Puchalska-Dąbrowska B.M., *Kawalerowie maltańscy jako wzorce osobowe w refleksji kaznodziej-skiej Fabiana Birkowskiego*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 1/2 (2016), s. 209–221.
- Rowińska-Szczepaniak M., „Syn wolności i jasności” albo Krzysztof Zbaraski w obrazie mówcy pogrzebowego, w: „*Primum vivere deinde philosophari*”. O ludziach czynu w dziejach Europy Środkowej i Wschodniej, red. M. Białokur, A. Szczepaniak, Toruń–Opole 2009, s. 70–80.
- Ryczek W., *Rhetorica christiana. Teoria wymowy kościelnej Stanisława Sokołowskiego*, Kraków 2011.
- Sikora R., *Z dziejów husarii*, Warszawa 2010.
- Skwara M., *Polskie drukowane oracje pogrzebowe XVII wieku. Bibliografia*, Gdańsk 2009.
- Świdarska-Włodarczyk U., *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017.
- Świdarska-Włodarczyk U., *Szlachecki wzorzec żołnierza Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku (w świetle nowej definicji pisanej na użytek badań historycznych)*, „Kultura i Historia” 29 (2016), s. 128–151.
- Tazbir J., *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 83 (1976), nr 4, s. 784–797.
- Trawicka Z., *Jakub Sobieski 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby Wazów*, Kraków 2007, s. 216–233.
- Trawicka Z., *Mowy weselne i pogrzebowe Jakuba Sobieskiego, w: Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 173–186.
- Wita P., *Kazania Fabiana Birkowskiego na pogrzebach kawalerów maltańskich*, „Meluzyna” 1 (2017), s. 42–58.
- Wyrobisz A., *Staropolskie wzory rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Historyczny” 3 (1992), s. 405–421.
- Żojdź K., *Uroczystości pogrzebowe Jana Karola Chodkiewicza w Ostrogu w roku 1622 na tle sporu o jego schedę*, „Przegląd Historyczny” 111 (2020), z. 4.

MAŁGORZATA CISZEWSKA

🏠 Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk / The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland

@ malgorzata.ciszewska[at]ibl.waw.pl

🆔 <https://orcid.org/0000-0002-1937-7284>

Małgorzata Ciszewska – Assistant Professor at the Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences, Warszawa. Resarch interest: literature studies, old Polish orations, critical editing. Recent publications: *Jakub Sobieski, Mowy pogrzebowe*, ed. by M. Barłowska, M. Ciszewska, Warsaw 2019; “The Encomium of Polish Noblewomen in Jakub Sobieski’s Secular Funeral Speeches (the First Half of the 17th Century)”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 34 (2020), no. 1, pp. 15–25.